

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Pocz. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpal
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. ~~0.00~~
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-6)



Dziś PREMJERA!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata.

Olśniewające przepychem arcydzieło filmowe wytwórni
 „SASCHA“, Wiedeń

„SALAMBO”

Tragedja z dziejów Kartaginy według słynnego romansu
 Gustawa Flauberta.

W roli głównej

Jane de Balzac

W roli głównej

Przed wizytą p. Benesza

Plan powitania na granicy
 WARSZAWA, 17 kwietnia. — (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). — Dowiadujemy się że w czasie pobytu p. Benesza w Warszawie, będą podpisane traktat handlowy, umowa w sprawie likwidacji stosunków, wynikłych z podziałów Śląska cieszyńskiego, wreszcie umowa arbitrażowa.
 Dla powitania p. Benesza wyjeżdża na granicę w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych p. Fryling, oraz przedstawiciel prezydium rady ministrów. Na granicy również czekać będzie na p. Benesza poseł w Warszawie p. Flieder.
 W nadchodzącą sobotę 25 b. m. przyjeżdża do Warszawy prezydent miast stołecznego Pragi dr. Karol Baxa. Przyjazd nastąpi w czasie zjazdu związku miast. P. Baxa będzie gościem miasta stołecznego Warszawy.

Pożegnanie pułkownika de Reynier'a

GDANSK, 17 kwietnia. (A. W.). Odbył się tutaj bankiet pożegnalny, wydany na cześć b. przewodniczącego rady portu, pułk. de Reynier'a.

W imieniu Polski przemawiał komisarz generalny Rzeczypospolitej, p. Strassburger, w imieniu senatu gdańskiego, p. Strunk, w imieniu ligi narodów — wysoki komisarz Mac Donnell.

Chwyfają się wszelkich metod by zożydzić Polskę

GDANSK, 17 kwietnia. (A. W.). W kinoteatrach gdańskich wyświetlany jest obecnie film propagandowy, przedstawiający m. in. polsko-gdański zatarg o skrzynki pocztowe.
 Film przedstawia Gdańsk jako miasto nawskroś, wyłącznie niemieckie, a wskazując na składy amunicji polskiej na Wester-Platcie, stwierdza, że jest to jedyne miejsce, opanowane przez Polskę.
 Jako koniec filmu wyświetlana jest karykatura orła polskiego.

Dzisiejszy numer zawiera

BONY

na

6 wyjazd sześciorga dzieci na Kurację 6
(całkowity koszt ponosi wydawnictwo „Głosu Polskiego“)

5 aparatów radiowych odbiorczych 5
 5 biletów wolnej jazdy tramwajami 5
 5 sztuk materiału na kostjomy damskie 5
 5 sztuk materiału na garnitury męskie 5

oraz

Bezpłatną książkę dla wszystkich.

Szczegóły rozlosowania i bony wewnątrz numeru.
 Dla nieposiadających bonów z Nr. Nr. 1 i 2 specjalne warunki ulgowe.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź nowych premji dla naszych czytelników, numery środowe „Głosu Polskiego“, zawierające **bony z Nr. 1**, zostały całkowicie wyczerpane. Również zabrakło w sprzedaży i wczorajszych numerów pisma naszego z **bonem Nr. 2**. Nie chcąc narażać czytelników naszych, nieposiadających jednego z dwu pierwszych bonów, a pragnących wziąć udział w losowaniu, na zniechęcenie i przykreść, wydawnictwo „Głosu“, wobec niemożności innego sposobu załatwienia sprawy brakujących egzemplarzy z pierwszymi dwoma bonami, postanowiło o tyle zmienić pierwotne warunki losowania, że, zamiast brakujących bonów z Nr. Nr. 1 i 2,

uznawać będzie podwójne bony z NoNo 3 i 4.

W każdym razie ilość bonów, złożonych do losowania w zamkniętej kopercie w administracji „Głosu Polskiego“, musi wynosić ogółem 10 (dziesięć). Kolejność numerów może być zatem przerwana tylko w ten sposób, że na 10 bonów dopuszczalne są dwa bony podwójne z tymi samymi numerami.

Protektorat angielski nad Turcją

Kemal pasza nie chce nic wiedzieć o haniebnym układzie z r. 1919

NOWY YORK, 17 kwietnia. — (Wł. sl. telegraf. „Głosu Polsk.“). Korespondent „Chicago Tribune“ publikuje sensacyjną wiadomość o tajnym układzie, który został zawarty między Turcją a Anglią w roku 1919 w okresie, kiedy Turcja była zrujnowana i pokonana wojną. Przeciw temu układowi, który otrzymał po spadku po swoich poprzednikach, występuje teraz Kemal pasza, szukając sprzymierzeńca we Francji. Kemal nie chce wiedzieć o tym haniebnym układzie, który zawarł w roku 1919 rząd poprzedni z rządem Wielkiej Brytanji. Układ ten jest dla Turcji upokarzający. Artykuł pierwszy zapewnia Turcji bezpieczeństwo granic, lecz pod warunkiem, że nad Turcją będzie się rozciągał tajny protektorat angielski. Artykuł drugi mówi o Konstantynopolu, jako siedzibie kalifatu i sułtana, artykuł trzeci przewiduje utworzenie niezależnego Kurdystanu, czemu Turcja nie może się sprzeciwić. Art. czwarty orzeka: Turcja będzie popierać akcję angielską, zmierzającą do opanowania Iraku i Syrii. Turcja popierać będzie wpływy angielskie nad wszystkimi krajami mahometańskimi. Układ przewiduje oddanie wszystkich cieśnin morskich pod kontrolę Anglii.

Suwereni wracają do pracy

Sejm i senat będą obradować w środę

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (PAT). Biuro senatu komunikuje: że następne posiedzenie senatu odbędzie się w środę 22 kwietnia z następującym porządkiem dziennym: 1) projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1925-ty; 2) projekt ustawy w przedmiocie rozbudowy miast; 3) projekt ustawy o zatwierdzeniu konkordatu.

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (Pat). Porządek dzienny posiedzenia sejm w dniu 22 kwietnia 1925 roku:

- 1) Pierwsze czytanie projektu ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzplitej.
- 2) Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie postanowień ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. i o podatku majątkowym.
- 3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez radę ministrów w drodze rozporządzeń.
- 4) Pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie na I-szy kwartał b. r.
- 5) Pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1 maja do 30 czerwca 1925 roku.
- 6) Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowego na rok 1925.

Min. Sokal wraca w niedzielę

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (Pat.) — P. minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal powraca w niedzielę i obejmie urzędowanie.

Konsul Chełmiński odwołany

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (PAT). — W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych odwołał p. Bogdana Chełmińskiego, konsula Rzplitej polskiej w Moskwie ze zajmowanego stanowiska.

Łętno chwili W roku 2200

Fantazja jednego z nacjonalistycznych dziennikarzy egipskich Isander beya, uniosła go daleko, aż do roku 2200.

W roku 2200 na tle wieku XXIII wyłowiono pismo egipcjanina.

Dzieje świata odwróciły się. — Wschód zapanaował nad Zachodem. Powstało olbrzymie imperjum egipskie, które oświadczyło o sobie, że jest panem i panem wschodniej części Europy. Anglia, Niemcy, Francja stały się kolonjami egipskimi.

Na zachodnim krańcu Śródziemnomorza utworzyło się imperjum marokańskie, które zaanektowało Algier, Tunis, Trypolitanię, Francję, Austrię, Włochy, należące do obszaru kolonialnego mocarstwa Marokańskiego.

Nad Pacyfikiem ciąży żelazna dłoń Japonii i Chin, które podzieliły między siebie Stany Zjednoczone, Meksyk, Kanadę, Brazylię, Peru, Chile, Argentynę etc.

Indje panują nad całą Azją południową, zaanektowały Australię i Nową Zelandię.

Jarżmo ucisku egipskiego daje się odczuć Anglii. Anglicy buntują się, żądają przywrócenia im częściowej autonomii, domagają się prowadzenia z powrotem ustroju parlamentarnego.

W odpowiedzi na buntownicze żądania Anglii wysłał rząd egipski potężną flotę powietrzną, która dnia 22 listopada r. 2200 bombardowała Londyn i w ciągu kilkunastu godzin zniszczyła wielkie miasto.

Nieszczęśliwa Anglia, nie mając oparcia do stawnienia oporu potężnemu mocarstwu, zwraca się z prośbą o pośrednictwo do Maroka, które obchodzi za państwo liberalne i obojętne wobec interesów i praw innych narodów.

Rząd marokański poczynił kroki dyplomatyczne u rządu egipskiego, wystawiając się za Anglię, której prawa była w rzeczywistości sprawą wszystkich małych narodowości.

Rząd egipski wystąpił ze swej strony z obroną swych praw suwerennych. Anglia zbuntowała się, a rządowi mocarstwu przysługujące wszelkie prawo tłumienia buntu i powstania w swych kolonjach.

Z kolei rząd egipski poczynił prośbę do rządu marokańskiego: Egipcjowie będąc zostawione dowoli uregulowanie stosunku z buntowniczą kolonją Anglię, wzajemnie zaś Egipcjowie nie będąc miały przeciwko pozabawieniu kolonji marokańskiej, jak Francja naprzykład, autonomii kulturalnej.

Liberalny premier marokański oburzył się: jakto, naruszać prawa narodów!

— Posłuchajcie, kolego, rzekł ambasador egipski mamy przecież precedensy historyczne. W starych dokumentach z przed 300 lat figuruje incydent anglo-egipski z roku 1924 po zabiciu w Kairze pewnego angiela, Lee Stack'a. Anglia użyła wówczas od kilku mocarstw europejskich zgodę na niedotrzymanie obietnic danych Egipcjowi wzajemnie za ustępstwa dla Francji i Włoch w kwestji albańskiej i marokańskiej.

— Muszę wam przyznać rację, kolego, odparł premier marokański: precedens dyplomatyczny i historyczny jest niezbitym!

Powinszować naszym potomnym miłej przyszłości!

Utopia Iskander beya odbiega od utopji Wellesa: technicznie realizmem.

Krwawa satyra, którą odtworzyło pismo egipcjanina: na szpalach wychodzącego w Kairze „Liberte du Caire”, ujęła

Czy będzie rekonstrukcja gabinetu

Min. Sokal i Żychliński pozostają, ustąpią prawdopodobnie min. Kiedron i Kopczyński

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (Sp. sl. inform. „Głosu Polsk.“). Wbrew pogłoskom, które znalazły wyraz w pewnej części prasy stołecznej, dowiadujemy się, iż niema w tej chwili mowy o zmianach na stanowiskach ministra pracy i opieki społecznej, oraz sprawiedliwości. Ustąpienie min. Sokala i

Żychlińskiego byłoby aktualne, gdyby uległa zasadniczej zmianie sytuacja w sejmie.

W tej chwili z projektów rekonstrukcji rządu mogą być poważnie brane pod uwagę dymisje ministrów: przemysłu i handlu p. Kiedronia, oraz reform rolnych p.

Kopczyńskiego. Sprawa ta jednak może się stać aktualną dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Natomiast wbrew pogłoskom, dotychczas nie znajduje potwierdzenia kandydatura p. Szydłowskiego na stanowisko ministra przemysłu i handlu.

Strejk rolny na martwym punkcie

Postulaty obszarników — Bezowocne konferencje premj. Grabskiego

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). Związek ziemian, na odbytych wczoraj i onegdaj naradach poufnych w związku ze strejkami rolnymi, uchwalił dłuższy komunikat, którego zasadnicze punkty są następujące:

1) Związek ziemian uznaje całkowicie decyzje nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zatargu o płace pomiędzy ziemianami a robotnikami rolnymi.

2) Robotnicy folwarczni zawierają umowę z zastrzeżeniem, że obie strony obowiązująć będzie orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

3) Orzeczenie wydane było w porozumieniu i za zgodą trzech mi-

nistrów: pracy, rolnictwa i sprawiedliwości. Wobec powyższych tez związek ziemian uważa, że obecny strejk jest nie tyle wymierzony przeciwko pracodawcom, ile przeciwko powadze ustaw, przeciwko decyzjom organów rządowych. — Wskutek tego związek ziemian nie może się zgodzić na żadne rewizje dotychczasowych umów i decyzji i wzywa rząd, aby przestał tolerować gwałty i samowolę.

Premjer p. Wład. Grabski przyjął wczoraj delegację związku ziemian z senatorem Steckim na czele. Delegacja wręczyła mu streszczone wyżej uchwały, następnie premier konferował z przedstawicielami P. P. S. pp. Barlickim i Kwapińskim.

Konferencje z obu delegacjami

nie przyniosły jednak żadnej zmiany w sytuacji strejkowej.

Według urzędowych relacji strejk wygasa powoli w całym kraju. — Ogółem strejkuje około 6.000 robotników, z czego 3.000 przypada na województwo warszawskie.

W majątku Biskupie, powiatu konińskiego właściciel p. Iwański przyjął nową służbę na miejsce strejkującej. Strejkujący usiłowali przeszkodzić nowym robotnikom w pracy. Wtedy zjawili się policja i aresztowała jednego z manifestantów. Tłum obrzucił policję kamieniami, raniąc lekko komendanta posterunku i dwóch funkcjonariuszy policji. Policja dała salwę w powietrze na postrach. Manifestanci rozbiegli.

Straszna nędza ludności

na kresach wschodnich

Min. Thugutt widział ludzi mieszkających w norach podziemnych — Rodziny skazane na wymarcie — Pierwsze próby ratunku

BRZEŚĆ nad Bugiem, 17 kwietnia. — Dziś o godzinie 2.30 po południu przybył do Brześcia minister Thugutt w towarzystwie sekretarza Zabierzowskiego i generalnego dyrektora odbudowy inż. Kruka.

Na dworcu kolejowym witali min. Thugutta wojewoda poleski gen. Młodzianowski, starosta brzeski, oraz przedstawiciele miasta.

W półtorej godziny później minister Thugutt udał się samochodem na objazd miejscowości zniszczonych wojną.

To, co ujrano, przeszło wszelkie najbardziej pesymistyczne przewidywania.

W wielu miejscowościach ludność mieszka jeszcze od roku 1915 — dotychczas w norach podziem-

nych w warunkach najokropniejszych, urągających wszelkiemu pojęciu o cywilizacji i kulturze.

Całe rodziny skazane są na wymarcie.

Obraz potwornego stanu przedstawia zwłaszcza gmina motykańska. Odbudowa zniszczonych osad nad Bugiem nie zrobiła ani kroku naprzód.

Przedstawiciele „jęsikimowej” ludności błagali wręcz ministra Thugutta o ratunek. Dawali przykłady, iż rozpaczliwe położenie mieszkańców sprzyja antypaństwowej agitacji białoruskich i komunistycznych posłów sejmowych i stanowi doskonały podkład dla szerzenia nienawiści do Polski i dla działalności band dywersyjnych.

Min. Thugutt przejęty tym rozpaczliwym stanem rzeczy wydał natychmiast szereg zarządzeń, mających na celu posunięcie naprzód sprawy odbudowy.

Zarządzenia te znoszą dotychczasowe biurokratyczne praktyki w dziedzinie odbudowy i ułatwiają otrzymywanie przez ludność drzewa budulcowego z pobliskich lasów państwowych.

Min. Thugutt stwierdził przytem, iż urzędowe organy odbudowy w województwie poleskim i starostwie brzeskim nie stoją na wysokości zadania i działają niedołężnie.

W piątek rano wyjeżdża min. Thugutt nad Kanały Osipka i Królowej Bony, oraz do Pińska.

Gwałtowna burza nad Anglią

Statki toną — Domy płoną i zawalają się

LONDYN, 17 kwietnia. (Pat.) — Wczoraj nad kontynentem angielskim przeciągnęła znowu gwałtowna burza. Z kilku punktów kraju donoszą o znacznych szkodach, które wyrządziła burza. Na morzu irlandzkim i w kanale angielskim ucierpiało wiele statków rybackich. Stacja meteorologiczna w Liverpoolu komunikuje, że szybkość wiatru wynosiła 83 mile na godzinę.

Burza dała się szczególnie we znaki w hrabstwach Lancashire i Ceshire oraz w Irlandji. Wiatr zerwał dachy na wielu domach, oraz wyrwał drzewa z korzeniami. Te same skutki spowodowała burza w okolicach Manchesteru. W okolicy ujścia Messoy zatoneo wskutek burzy kilka okrętów żaglowych. W Westmoreland burzy towarzyszyły

pioruny, skutkiem czego kilka domów w tej okolicy spłonęło. Spadł tam również dość obfity śnieg z gradem. Skutkiem znacznych opadów niektóre połacie kraju zostały zalane przez występujące z brzo gu wody rzeki. Wiatr zdemolował cały szereg domów. Na kanale wstrzymano na pewien czas komunikację morską.

Statek powietrzny igraszką wichru

Zerwał się z uwięzi i popędził ponad Europą — Załoga wzywa pomocy — Akcja ratownicza na szeroką skalę — Szczęśliwe wylądowanie

LONDYN, 17 kwietnia. (PAT.) — Zapędzony przez burzę statek powietrzny R. 33 z 20 ludźmi załogi doniósł, że znajduje się w odległości 50 mil od Amsterdamu, nad morzem Północnym. Według wiadomości telegraficznej biura Boosmanna, japoński parowiec Amazon-Muru donosi, że angielski statek powietrzny R. 33 z uszkodzonym

przedem pędzi w kierunku Egmond w Holandji i wzywa pomocy. Ten sam parowiec japoński doniósł, no pewnym czasie, że statek R. 33 znajduje się ponad ziemią w odległości około 8 mil na południe od Dixmuede.

LONDYN, 17 kwietnia. (PAT.) Statek powietrzny R. 33, widziany ostatnio w okolicach Dixmueden przesłał dziś rano następującą radiodepeszę: „Posuwamy się naprzód z szybkością 9 węzłów. — Wiatr ma kierunek północno-zachodni, zmieniły w kierunku zachodnim. Szybkość przeciętna wiatru 20 mil na godzinę. Według wiadomości, otrzymanych w południe, statek prawdopodobnie ma zaoszczędzona paliwa, którą posiada

już bardzo niewielkie ilości, posługuje się tylko 1 motorem. Admiralicja angielska zarządziła obserwację statku przez łodzie motorowe, rozstawione w kilku punktach morza Północnego. Obecnie niema już, jak się zdaje, obaw co do dalszych losów statku.

LONDYN, 17 kwietnia. (PAT.) — Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w ministerstwie awiacji — statek R. 33 znajdował się o godzinie 11 przed południem w odległości 45 mil od Fulham. Statek posuwał się z szybkością 12 i pół węzłów na godzinę.

LONDYN, 17 kwietnia. (PAT.) — Okręt powietrzny R. 33 wylądował bez obcej pomocy na lotnisku w Fulham.

Hindenburg - to symbol wojny

Stresemann ucłuje osłabić wrażenie bojowej kandydatury

BERLIN, 17 kwietnia. (Wł. służba telegraf. „Gł. Polsk.“) — Marszałek szlachty, Berg, w Prusach Wschodnich, wydał odezwę, w której nawołuje do głosowania za Hindenburgiem, jako za tym, który daje gwarancje odzyskania straconych „marchji wschodnich”. Odezwa kończy się wezwaniem do oddawania głosów za marszałkiem, jako mężem, który symbolizuje przyszłą wojnę o wschodnie granice Rzeczy.

Minister spraw zagranicznych Stresemann czyni wysiłki, aby osłabić wrażenie, jakie na zagranicy wywarła odwetowa kandydatura Hindenburga. Objężdża on większe miasta i wygłasza uspokajające mowy, przeznaczone dla zagranicy. Wczoraj mówił w Hamburgu, w klubie kolonialnym.

Stresemann powtarzał kilkakrotnie, że jakkolwiekby wypadły wybory, polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianie. Powtarzał to z naciskiem, aby osłabić wrażenie, iż Hindenburg obejmuje rządy po to, aby przyspieszyć wojnę odwetową. Stresemann przygotowuje się do dalszych mów podobnych. Rząd jest zaniepokojony wrażeniem, jakie kandydatura Hindenburga wywołała zwłaszcza w Ameryce a także po części w Anglii.

Feldmarszałek jest pewien siebie

Marx codziennie wygłasza mowy

BERLIN, 17 kwietnia. (Wł. służba telegr. „Głosu Polskiego“) — „Reichsblock” idzie do walki wyborczej z ogromną pewnością siebie. Postanowiono, że Hindenburg będzie przed wyborem tylko raz przemawiał publicznie. Stanie się to w niedzielę, w Hanoverze. Poza tem nie będzie zupełnie odbywał zgromadzeń. Oświadczył on swoim partyzantom:

— Nie potrzebuję chyba przedstawiać się wyborcom. Sądzę, że wszyscy mnie dobrze znają!

Natomiast Marx prowadzi kampanję przez codzienne przemowy, wygłaszane w coraz innym mieście. Dzisiaj wieczorem będzie mówił na wielkim zgromadzeniu w Berlinie w Pałacu Sportowym. Wczoraj wie czorem przedstawiciele handlu i przemysłu wydali dla Marxa bankiet w restauracji ogrodu zoologicznego. Marx wygłosił mowę o stosunkach przemysłowo-handlowych.

Labour Party żąda zniesienia kary śmierci

LONDYN, 17 kwietnia. (Pat.) Partja robotnicza zgłosiła w izbie gmin wniosek, żądający zniesienia kary śmierci. Według tego wniosku morderstwo, zdrada stanu i podobne zbrodnie podlegają karze dożywotniego więzienia.

Min. Sikorski w Nicei

NICEA, 17 kwietnia. (PAT.) — Przybył tu na kilkudniowy pobyt minister wojny gen. Sikorski, w towarzystwie płk. Kukowskiego. — W rozmowie z dziennikarzami minister oświadczył, że Polska jest przeświadczona, iż każdy francuz pozostanie wierny sojuszu francusko-polskiemu, który jest gwarancją pokoju europejskiego.

38 państw będzie radziło o kontroli handlu bronią

GENEWA, 17 kwietnia. (PAT.) W rozpoczynającej się 4 maja międzynarodowej konferencji w sprawie kontroli handlu bronią i amunicją swój udział zgłosiło 38 państw.

CZARY Dziś wielka premiera! Ostatni Krzyk sztuki kinematograficznej! „KARAWANA” (The Covered Wagon)

— pod dyktando kino-teatru „LUNA”. —

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. SZPEISMACHERA. Początek przedstawień: o godz. 4 po południu, w soboty i niedziele o godzinie 2-ej po południu.

Film ultra realistyczny, reżyserji znakomitego JAMESA CRUZE, demonstrowany w New-Yorku 59 tygodni w jednym teatrze bez przerwy, w Paryżu i Londynie przeszedł pół roku budząc jednomyślny entuzjazm — Zdjęcia wykonane na przestrzeni 3000 kil., przy udziale 500 artystów białych, 1000 autentycznych Indian, 3000 koni, 500 bizonów, 600 wołów, 2000 wozów i t. d. — Karawana wozów długa na 2 mile. — Posuwając się wraz z karawaną pionierów cywilizacji ku dzikiemu zachodowi, każdy widz przeżywa niezapomniane i potężne wrażenie tej genialnej wizji. **Pożar stepów! Przeprowadzenie przez Missisipi! Polowanie na bizony! Przybycie do Krainy Złota! Romans wśród niebezpieczeństw nieznanego ludu! Zabawa półdzikich pionierów!**

Powrót Caillaux do życia politycznego Francji

Osobistość bojowa - Porozumienie z Anglią za pośrednictwem finansów -- Caillaux o Briandzie -- Stan sanacji

PARYŻ, 17 kwietnia. (Wł. służba telegraficzna „Gł. Polskiego”). Sensacja dnia nie jest właściwie utworzeniem nowego rządu przez Painlewego, ale powołanie na ministra finansów pana Caillaux. Prawie cała prasa francuska zajmuje się wyczerpująco ponownym wstąpieniem Caillaux na arenę polityczną Francji. Prasa prawicowa nie nazywa nowego gabinetu rządem Painlewego tylko rządem Caillaux. Wszystkie pisma stwierdzają jednomyślnie, że Caillaux jest osobistością bardzo bojową i że podej-

mie walkę nie tylko obronną, lecz że sam będzie atakował tam, gdzie uzna to za wskazane. Jedno z wielkich finansowych pism paryskich stwierdza w artykule o Caillaux, że powrót jego do życia politycznego oznacza zwycięstwo jakiegoś historyka Francji nie pamięta od czasów wielkiej rewolucji. Caillaux sam określił swój stosunek jako ministra finansów do polityki zagranicznej w sposób następujący: Budżet znajduje się obecnie w równowadze i z tej strony niema

potrzeby obawiać się niczego poważniejszego. Moim zdaniem jednak ciężary finansowe nałożone na państwo są nie do zniesienia. Musimy wobec tego poddać dokładnej rewizji wszystkie wewnętrzne i zagraniczne długi Francji. Przedewszystkiem musimy ustalić wysokość długów międzysojuszniczych i starać się o to, ażeby przyjęte zobowiązania zostały w miarę sił naszych wypełnione. Jestem zdania, iż nasza polityka porozumienia z Anglią na podstawie długów międzysojuszniczych doprowadzi do pocieszających wyników. Nie jestem ministrem spraw

zagranicznych, tylko mam uprządkować finanse Francji. Cały mój wysiłek będzie skierowany do wyjaśnienia naszego finansowo-politycznego stosunku do Anglii, przez co mam nadzieję osiągniemy również pomyślne rozstrzygnięcia w sprawach czysto politycznych. Caillaux wyraził się z wielkim uznaniem o Briandzie, którego działalność w polityce zagranicznej została nagle przerwana przez rozpadnięcie się konferencji w Cannes i powrót Poincarégo do władzy w roku 1922. Zdaniem Caillaux jest Briand zdecydowany prowadzić w dalszym ciągu na wielką skalę za-

krojona politykę porozumienia międzynarodowego. Nowy minister finansów uważa Brianda za najgorętszego obrońcę ligi narodów, w której widzi przyszłość Europy. Jest on zdania, że Briand jest największym idealistą między francuskimi mężami stanu. Zapytany następnie o plan sanacji finansów oświadczył, że położenie jest bardzo ciężkie. Z przerażeniem skonstatował, w jakim stanie znajdują się finanse kraju. Mimo to nie traci nadziei i sądzi, że cierpliwością będzie można sytuację uratować.

Caillaux budzi zaufanie

PARYŻ, 17 kwietnia. (PAT). — Dziennik „Paris Soir” pisze, że objęcie przez Caillaux teki finansów, spowodowało polepszenie sytuacji na rynku dewizowym. Zdaniem dziennika, gabinet Painlewego będzie pełną rozważliwą próbą finansowej odbudowy, oraz pojednania pomiędzy obu izbami ustawodawczymi.

Herriot przewodniczącym izby deputowanych

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Krążą tu pogłoski, że wobec zamianowania Painlewego prezesem rady ministrów, na stanowisko przewodniczącego izby deputowanych obrany zostanie Herriot.

Herriot jedzie w podróż

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Jakiś się dowiaduje „Excelsior” Herriot zamierza odbyć podróż po Europie i Ameryce w celu poznania opinii poszczególnych krajów w sprawach, dotyczących aktualnych zagadnień światowych.

Pierwsze posiedzenie rządu Painlewego

Jedyna uchwała — Oświadczenie rządowe

PARYŻ, 17 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Dziś o godzinie pół do dwunastej w południe odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, pod przewodnictwem prezydenta republiki Doumergue’a. Painlewe przedstawił przedewszyst-

kiem prezydentowi swoich współpracowników, następnie powzięto jedyną uchwałę, a mianowicie, że aż do wyborów komunalnych, które się odbędą dnia 1 maja, żadnemu z ministrów nie wolno przemawiać na zebraniach publicznych, ani w ogóle brać udziału w jakichkolwiek manifestacjach. Następnie opraco-

wano program dalszych posiedzeń rządu. Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym będzie omawiane oświadczenie rządowe. W poniedziałek oświadczenie to będzie ostatecznie zatwierdzone, a we wtorek przedstawione izbie i senatowi.

Urzędowa lista gabinetu Painlewego

Loucheur odmówił przyjęcia teki

Paryż, 17 kwietnia (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Polsk.”). Cały dzień, który poprzedził zamianowanie gabinetu, był zapełniony konferencjami, które chwilami przybierały charakter przesileniowy, grożąc rozbić się rokowań między Painlesem, a politykami lewicy. Jeszcze wczoraj o północy krążyły najsprzeczniejsze wieści co do składu gabinetu. W szczególności utrzymywano do ostatka, że Briand nie przyjmie teki spraw zagranicznych. Dzisiaj rano w dzienniku urzędowym ukazała się lista gabinetu o składzie następującym: Prezes gabinetu i minister wojny — Painlewe, Sprawy zagraniczne — Briand, Sprawy wewnętrzne — Schrameck, Skarbu — Caillaux, Marynarka — Borel, Sprawiedliwość — Steeg, Oświata — De Monzie, Handlu — Chaumet, Kolonje — Hesse, Marynarka handlowa — Danie-

low. Rolnictwo — Jean Durand, Roboty publiczne — Laval, Praca — Duraour, Emerytura — Anteryon. Zestawienie z listą, którą ogłoszono dziennikarzom w nocy, wykazuje zmianę na stanowisku ministra handlu. Podany był Loucheur, mianowany zaś został Chaumet. Wynika stąd, że Loucheur jeszcze w ostatniej chwili odmówił teki, którą był poprzednio zaakceptował.

któremu udało się utworzyć gabinet francuski, z udziałem wybitnych polityków, jak Briand i Caillaux. Prasa francuska wyraża się z całym uznaniem o osobie nowego premiera.

Mąż opatrnościowcy Francji



PAINLEVE

któremu udało się utworzyć gabinet francuski, z udziałem wybitnych polityków, jak Briand i Caillaux. Prasa francuska wyraża się z całym uznaniem o osobie nowego premiera.

STRASZNY MORD MASOWY W SOFJI

Stosy trupów -- Miasto pod ochroną wojska -- Obrona przed komunistami

SOFJA, 17 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) Straszne masowe morderstwo dokonane wczoraj przy pomocy maszyny piekielnej w katedrze w Sofji podczas nabożeństwa za duszę byłego deputowanego Georgiewa, które pociągnęło za sobą ponad 100 zabitych i 200 rannych, wywołało niesłychaną panikę. Lekko ranni ministrowie, którzy znajdowali się w czasie zamachu w katedrze zebrał się natychmiast na naradę. Konieczne zarządzenia zostały natychmiast wydane. Cały garnizon został zaalarmowany, a ulice prowadzące do katedry zamknięte przez wojsko. Lekarze i żołnierze wojsk sanitarnych zaopatrzyli przedewszystkiem rannych, poczem wyniesiono trupy z katedry i sfośami obok siebie ułożono. Wszystkie główne ulice obsadziło wojsko. Pałac królewski otoczono podwójnym kordonem wojska. W

pierwszej chwili sądzono, iż zamach w katedrze jest pierwszym krokiem rewolucji komunistycznej. Pisma bułgarskie oświadczają, że zamachy, których dokonano w ostatnich czasach w Bułgarii, zostały nakazane w tajnym rozkazie z Moskwy. Pierwszym sygnałem do powstania komunistycznego był właściwie zamach na króla Borysa. Pisma domagają się od rządu jak najostrożniejszych zarządzeń przeciwko propagandzie komunistycznej i kary śmierci dla każdego czynnego komunisty.

Lista straf

SOFJA, 17 kwietnia. (A. W.) --- W związku z zamachem w katedrze ogłoszono już tutaj mniejszej szczegółową listę straf, poniesionych w czasie eksplozji. Z okazałego gmachu katedry zostały gruzy, z pośród których widać zwały murów i części dachu.

W czasie wybuchu zabitych zostało około stu osób, rannych przeszło dwieście. Na liście zabitych figurują: burmistrz miasta Sofji, b. minister wojny, kilku generałów i wyższych oficerów, kilku posłów i wyższych urzędników państwowych. Kopuła katedry, wraz z otaczającymi ją częściami dachu, runęła do środka świątyni, grzebiąc pod sobą liczne ofiary. Zaznaczyć należy, że kościół był zapełniony tłumem bardzo szczelnym. Z pod gruzów katedry wydobyto dotychczas około 100 osób zabitych. Liczą się tu jednak z tem, że szereg ofiar nie został jeszcze odnaleziony. SOFJA, 17 kwietnia. (Pat.) --- Według ostatnich wiadomości liczba zabitych w katedrze wynosi 150 osób, w tem wiele kobiet i dzieci. **Energiczna akcja rządu Stan oblężenia** BIAŁOGRÓD, 17 kwietnia. — (Pat). Z Sofji donoszą, że rada mi-

nistrów postanowiła ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Miano podobno natrafić na ślady szeroko rozgąłęzionego spisku. BELGRAD, 17 kwietnia. (A. W.). Według nadeszłych tutaj informacji, w Sofji aresztowano ostatecznie w toku śledztwa odnośnie zamachu w katedrze, około 150 osób. W Warnie natrafiono na szeroko rozgąłęziony spiszek rewolucyjny. Rezultatem wykrycia spisku były liczne aresztowania. Bliższych szczegółów narazie brak. BIAŁOGRÓD, 17 kwietnia. — (Pat). Z miejscowości granicznej Carybrod donoszą: Podróżni, którzy przybyli z Sofji wczoraj wieczorem pociągiem pędzącym opowiadają, że w Bułgarii został w ciągu nocy wstrzymany ruch telefoniczny i telegraficzny z zagranicą, oraz zakazany wyjazd z Bułgarii: terytorjum Bułgarii mogli opuścić tylko cudzoziemcy i przejeźdźni. Dworzec kolejowy w Sofji

ulice oraz budynki publiczne strzeżone są przez wojsko, żandarmerję i straż ochotniczą.

Po zamachu na króla Borysa

SOFJA, 17 kwietnia. (Pat). O zamachu na króla Borysa nadeszły obecnie szczegóły, z których wynika, że król znajdował się w większym o wiele niebezpieczeństwie, aniżeli dotychczas przypuszczano. Król Borys zawdzięcza swoje ocalenie tylko temu przypadkowi, że nie usiadł, jak zwykle, przy szoferze, lecz wewnątrz wozu. Po zastrzeleniu szofera król Borys chybił za kierownicę i tylko dzięki temu wóz nie stoczył się w przepaść. Napastnicy rzucili na samochód trzy bomby, z których dwie eksplodowały i zniszczyły karoserję. Król Borys i towarzyszące mu osoby schroniły się za szczątki samochodu, strzelając do napastników. Następnie wśród gradu kul król Borys pobiegł do przejeżdżającego autobusu, który zawiózł go do Sofji.

ZYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

„Prezydent i sejm wzięli łapówkę od żydów“

Za rozsiewanie tego rodzaju wieści posiedzi 2 miesiące w areszcie

Wczoraj w sądzie pokoju 20 okręgu znalazła się ciekawa sprawa. W styczniu roku bieżącego w tramwaju jeden z pasażerów poruszył sprawę skasowania świąt przez dekret prezydenta. Według zeznań świadków w rozmowie osobnik ów użył takich wyrazów: „Prezydent i sejm wzięli od żydów łapówki, dlatego skasowali święta. Prezydent jest cham, że na to pozwolił“.

Na skutek interwencji kilku pasażerów osobnika, który w ten spo-

sób wyrażał się o prezydencie i o rozporządzeniu najwyższych władz — aresztowano; w komisariacie okazało się, że jest to Wacław Przespołowski, współpracownik firmy Wierzbicki i S-ka.

Sędzia pokoju zakwalifikował czyn Przespołowskiego z części I-szej art. 263 k. k., jako wygłaszanie świadomie fałszywych wieści o rozporządzeniu władz, mogących wywołać niepokój publiczny i skazał Przespołowskiego na 2 miesiące aresztu.

O śmiertelne pobicie woźnicy przez policjantów

Wczoraj w VIII wydziale karnym sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa pobicia przez policjantów woźnicy taboru miejskiego, Wacława Kalinowskiego, czego rezultatem była śmierć.

Sledztwo przeprowadzone zostało na podstawie wystosowanej do prokuratora skargi przez zarząd zw. zaw. prac. użyteczności publicznej.

W wyniku sledztwa postawieni zostali w stan oskarżenia dwaj policjanci: Wacław Cimoch i Franciszek Zwierzchowski, którzy zatrzymali będącego w stanie nietrzeźwym Kalinowskiego wraz z furgonem i odprowadzając go do I-go komisariatu, bili go i kopali.

Oskarżał naczelny prokurator sądu okręgowego, p. Rudnicki, wskazując w jakich warunkach zmarł Kalinowski, podkreślił społeczne łożo sprawy, oraz zaznaczył, że „władza nie jest poto, aby utrudniać życie obywatelom, lecz poto, aby je ułatwiać“. Z mocą p. Rudnicki oświadczył, że policji nie wolno bić obywateli i pośrednio ich mordować. Z chwilą, gdy Kalinowski, jako pijany, został przez

policjantów obezwładniony, powinien był być dla nich osobą nietykalną i w żadnym wypadku nie wolno go było bić. Jeśli nawet Kalinowski szamotał się, można go było związać, położyć na furgonie i pozostawić spokojnie pod opieką prawa.

Z ramienia powódki cywilnej, wdowy po Wacławie Kalinowskim, występowali adwokaci: Honigwill i Szmajerson.

Oskarżonych bronił adw. Szaściński (b. komisarz policji). Po całodziennym rozprawie i zbadaniu 27 świadków, sąd w składzie: przewodniczący sędzia Brandt, asesory: sędziowie Skawiński i Żuchowski, wydał wyrok skazujący policjanta Franciszka Zwierzchowskiego z art. 468 k. k. część II na półtora roku więzienia, zamieniającego dom poprawy; zaś drugiego policjanta sąd uniewinnił. Skazanego pozostawiono na wolności wskutek złożenia kaucji w wysokości 500 złotych.

Powództwo cywilne zostało uwzględnione w wysokości 18,560 złotych i 70 gr. na rzecz wdowy Kalinowskiej i jej 4 dzieci.

Włamywacze w fabryce „Polsam“

Gdy wczoraj rano przybyli do zajęć pracownicy fabryki budowy samojazdów pod firmą „Polsam“, której biura mieszczą się w domu Nr. 13, przy ulicy Przemysłowej, zastali wylamane zamki drzwi parterowego lokalu.

W pokoju mieszczącym kasę ogniotrwałą zauważono nieład, nie pozostawiający żadnej wątpliwości co do tego, iż biuro odwiedzili włamywacze. Kasa była rozbita. Na-

tychmiast zaalarmowano władze policyjne, które po przybyciu na miejsce ustaliły, że sprawcy włamań zrabowali oprócz nieznaczonej sumy gotówki 578 akcji tow. „Polsam“. Akcje te dotąd niewprowadzone jeszcze zostały na giełdę i dlatego połów kasiarzy zbyt dotkliwym dla firmy nie jest Policja podjęła posługę i zdaje się być już na tropie najświeższych akcjonariuszów „Polsamu“.

Walny zjazd harcerstwa polskiego we Lwowie

Wczoraj rozpoczął się tu 5-ty walny zjazd Związku harcerstwa polskiego przy udziale delegatów z całej Polski. Po nabożeństwie w katedrze zebrał się delegaci oraz reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, organizacje narodowe i społeczne w auli uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie zjazd otworzył naczelnik rady naczelnej prof. dr. Strumiłło z Lublina. poczem przewodnictwo zjazdu objął prezes chorągwi lwowskiej dr. Hamerski, który witając zebranych zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, powtórzonym przez obecnych. Zjazd powitał wojewoda lwowski p. Garapich, w imieniu D. O. K. gen. Malczewski, w imieniu miasta wiceprezydent miasta dr. Stahl, oraz jako gospodarz gmachu, w którym zjazd obraduje, prof. rektor Sieradzki, imieniem uniwersytetu Jana Kazimierza, politechniki i akademii weterynaryj. Z kolei przemawiali: imieniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz kuratorium lwowskiego kurator Sobiński, imieniem towarzystwa szkoły ludowej i zjednoczenia narodowych organizacji kobiecych p. Nuzikowska, imieniem towarzystwa naukowców szkół wyższych prof. Pola, a w końcu imieniem czytelnicy akademickiej akademii Piszczkowski. Po skończonych przemówieniach do prezydium powołano pp. Chrzanowskiego, Boborską z Torunia i Stanisława Sedlaczka z Warszawy, zaś na sekretarzy pp. Stanisława Jakubowską, Zdzisława Dżoga i Szulcównę z Warszawy. Na tem zakończyła się oficjalna część zjazdu, poczem rozpoczęły się obrady komisyjne. Zjazd potrwa 2 dni.

Przywódca eserowców rosyjskich, p. Czernow w Warszawie

WARSZAWA, 17 kwietnia. — (Specjalna służba informacyjna Głosu Polskiego). — Dowiadujemy się, że w tych dniach przybywa do Warszawy z Rygi przywódca eserowców rosyjskich p. Wiktor Czernow. Będzie on gościem pepesowców

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

POZNAŃ

Propagandowy lot gołębi

Okręgowy związek hodowców gołębi zdecydował urządzenie w dniu 19 b. m., w niedzielę, propagandowego odlotu gołębi, szkolonych jako gołębie pocztowe.

Podczas przerwy w zawodach o mistrzostwo Polski, jakie będą mieć miejsce między druż. sportowymi „Warta“ i „Polonia“, uniesie się w górę chmura gołębi, składająca się z przeszło półtora tysiąca sztuk. Gołębie pochodzą będą z kilkudziesięciu gniazd, rozrzuco-

nych na terenie całego Poznania. Gołębie, po uniesieniu się w górę, zmuszone będą do zatoczenia kilkadziesiąt razy kregów nad miastem, zmieszania się, a następnie do powrotu do swoich gniazd. Powrót gołębi do właściwych gniazd ma dowieść, że ptaki, przeznaczone do tej próby, mają już dostatecznie wyrobiony instynkt.

W próbie wezmą udział hodowcy i gołębie z obszaru całej Wielkopolski.

LWÓW

Porachunek z kochanką na noże

Onegdaj po godzinie dwunastej w południe ulica Rutkowskiego była widownią krwawej sceny. Zaszło tam usiłowane morderstwo, obmyślane z całą premedytacją, do czego zresztą sam sprawca przyznał się w policji.

Oto niejaki Michał Langweil, liczący lat 28, zamieszkały w Ryńku l. 8, utrzymywał bliższe stosunki z dziewczyną lekkich obyczajów, Marią Chomikowską, mieszkającą przy ul. Źródlanej l. 7. W czasie pobytu swego w więzieniu, Langweil dowiedział się, że Chomikowska go „zdradza“. Toteż tam jeszcze postanowił on zamordować Chomikowską. A gdy niedawno temu opuścił mury więzienne, chcąc postanowienie swoje wykonać, przygotował specjalną brzytwę, którą prawie codziennie próbował, czy jest ostra, a nawet

codziennie ją ostrzył i czekał odpowiedniej sposobności.

Wreszcie wczoraj taka sposobność nadarzyła się, Langweil spotkał Chomikowską na ul. Rutkowskiej, a zostawiwszy brzytwę w domu, czempredziej wyjął z kieszeni nóż apaszowski i z nim rzucił się na Chomikowską.

Langweil zadał jej dwie rany. Jedną w twarz, a drugą w prawą łopatkę, poczem począł uciekać, lecz został przez przechodniów przytrzymany.

Pogotowie ratunkowe udzieliło Chomikowskiej pierwszej pomocy, poczem w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala. Langweil w policji przyznał się do czynu i szczegółowo opowiadał, w jaki sposób przygotowywał się do tej zbrodni.

Niezwykły dar młodzieży

dla skarbu państwa

Uczniowie szkoły powszechnej ofiarują swe oszczędności

W archiwach państwowych znajduje się niebawem niezwykły dokum. pismo nazwiskami młodzieży pokryte, które świadczyć będą o pięknym porwywie serc i myśli współczesnej naszej młodzieży.

Pismo takie wystosowali do prezesa rady ministrów i ministra skarbu p. Władysława Grałbskiego uczniowie 8-iej klasy III-iej szkoły powszechnej im. św. Mikołaja w Krakowie, składając hold i uznając za dzieło samoojczyzny i przesyłając ministerstwu skarbu w darze jedną akcję Banku Polskiego, nabytą przez nich za drobne oszczędności. Inicjatorami i ofiarodawcami tego niezwykłego,

a tak sympatycznego daru są: Władysław Belfinger, Adam Cichoń, Władysław Cyganekiewicz, Stanisław Dziudziak, Emil Filipowski, Adolf Franaszek, Roman Gawor, Jan Gotajbek, Stanisław Jastrzębski, Kazimierz Janczyk, Alojzy Marcinkiewicz, Karol Reklinski, Eugeniusz Softylkiewicz, Aleksander Stryczek, Adolf Wasilkiewicz, Tadeusz Zieliński i Franciszek Zimny.

Ponieważ wielu z tej młodzieży, po skończeniu szkoły powszechnej, weźmie się do samodzielnej pracy, ten odruch ich serc świadczy, iż wchodzą w życie jako dobrzy, uświadomieni i państwowo myślący obywatele.

Myć ręce przed jedzeniem.

Rocznica

Spotkałem ją pewnego wieczoru na rogu ulicy de la Paix. Miała wygląd dziewczyny serjo, a jednak o parę domów dalej odwróciła się i roześmiała mi się w nos: w chwili kiedy już rezygnowałem prawie ze zdobyczy, Deniza złożyła broń.

- Nudzisz z pana!
- Gdzie pan! idzie?
- Do magazynu.
- Idę z panią.
- Amator...

Co wieczór, o godzinie siódmej, spotykałem się z nią na tem samym miejscu i odprowadzałem do rogu ulicy Rousseau.

— A teraz, proszę sobie pójść, znają mnie tutaj i mógłby jeszcze kto donieść mamie...

Ale gdy jej zaproponowałem wycieczkę za miasto na Wielkanoc, nie wytrzymała i obiecała się zwolnić. Sprzedałem najpiękniejsze okazy z mojej kolekcji marek pocztowych i zdobyłem dwa ludy, co było dość poważną sumą na owe czasy.

Spotkaliśmy się na placu Pigalle.

Pojechaliśmy do Joinville. Obiadaliśmy w małej restauracyjce, a potem, trzymając się za ręce, spacerowaliśmy nad rzeką. Ona miała lat dwadzieścia, ja tyleż; doświadczeniem i rozsądkiem przerażała mnie o lat dziesięć.

— Nie ma sensu najmować łódki. Nie lubię wody
Albo:
— Pięś już koniak. To wystarczy. Nie lubię amatorów spirytualji.

Spędziliśmy dzień czule i w zgodzie, a ku wieczorowi powróciliśmy do miasta. Tam, przed rozstaniem, na rogu Domremont, po czułych uściskach i pocałunkach, rzekłem do niej:

- Przyrzeknij mi coś...
- Co tylko chcesz
- Co rok, na Wielkanoc, udamy się na wycieczkę.
- Przysięgam ci.
- Do jutra?
- Do jutra... na zawsze...

Nazajutrz nie przyszła i przez osiem dni wystawiałam opróżniony

na rogu de la Paix. Byłem zrozpaczony.

Spotkałem wreszcie jedną z jej przyjaciółek, która dała mi klucz do rozwiązania zagadki.

— Matka Denizy widziała was razem na ulicy i nie pozwoliła już jej spotykać się z panem.

Miałem już wtedy poczucie odpowiedzialności: bałem się mieć do czynienia z matką i córką. Wyniosłem się z Montmartreu.

W rok później w Wielkanoc, stałem na posterunku przed bramą koszar w Fontainebleau. Myśli moje krążyły daleko i nie zaczęły o Denizę.

Łata szły... Wojna, przeżycia rozmaite przesłoniły wspomnienia młodości.

Tego roku, w sam dzień Wielkiejnocy zajechałem autem w towarzystwie przyjaciół przed taras restauracji podmiejskiej. Prawdopodobnie nie zmieniłem się bardzo pomimo mych lat czterdziestu. Chyba tak, bo gdy wszedłem do sali restauracyjnej, jakaś dama schwyciła mnie za rękę:

— Jak się masz, Rene!
Poznałem Denizę. Po dwudziestu latach niezidzenia była to

przystojna, tęga kobieta, o miłych, jasnym oczach.

Rzekła, śmiejąc się:
— Widzisz, jestem wierną obietnicą... po tak długiej przerwie.

— Ah, tak, nasza obietnica...

— Jesteś sam?

— Przyjaciele, a ty?

— Przyjaciele... to nic...

Zeszliśmy nad brzeg Sekwany, przesiadaliśmy tam do wieczora.

— Wiesz, modystka z St. Florentin, to ja.

— Powinszować...

— Niezłe, a ty?

— Udział Byłem bardzo zmartwiony twojem zniknięciem wówczas.

— Mój ty biedaku!

Gdyśmy wrócili do restauracji, nie zastaliśmy już nikogo ze znajomych

— Dobrze ci się spało?

— Nawet oka nie zmrzytałem.

— I ja też...

— Co innego obiecywałeś sobie wtedy, w Joinville. Ale teraz nie miałoby to sensu...

— Sądziś?

— Czterdzieści lat...

— I ja tyleż...

— Może bylibyśmy szczęśliwi!

— Czujesz się nieszczęśliwym?

— Dziś bardziej, niż wczoraj...

Wróciliśmy razem. Odprowadziłem ją do rogu Madelaine.

— A teraz pójdę sama, wszyscy mnie tu znają...

— Powiedziano by jeszcze twojej matce...

— Mojej córce.

— Ah!

— Szesnaście lat...

— Mogłaby być moją córką...

— Stało się inaczej...

Pożegnaliśmy się.

Nazajutrz telefonowałem do niej.

— Mamym niema w domu...

Odwiesiłem melancholijnie słuchawkę.

Robert Dieudonne.

Alkoholizm

a 8-io godzinny dzień pracy

Skrócony dzień pracy wpłynął na zmniejszenie się wydatne alkoholizmu we Francji

Dzień roboczy we Francji wynosił 10 godzin (legalnie) do roku 1919, 8 zaś godzin od 23 kwietnia tegoż roku.

Przeciwnicy tej reformy dowodzili że skrócenie dnia roboczego a przedłużenie odpoczynku wpłynie na wzrost alkoholizmu w sferach robotniczych.

Statystyki i raporty inspektorów pracy wykazały rezultaty wręcz przeciwnie. Alkoholizm nie tylko że nie wzrósł od r. 1919 ale stopniowo zmniejsza się spadek konsumpcji spirytualijów.

Wpłynęły na to rozmaite przyczyny; między innymi również i podróżowanie znaczne alkoholu, przesiedlenie się znacznej części robotników poza granice miasta na dalsze przedmieścia, wpływ kursów wieczornych dokształcających, bibliotek popularnych, odczytów i wykładów.

Wszyscy obserwatorzy zauważają jednak zgodnie, iż tylko skróceniu dnia roboczego należy przypisać wzmożone zainteresowanie się robotników instytucjami oświatowymi i kulturalnymi. Tylko też większej swobodzie w dysponowaniu swym czasem i względnej świeżości umysłu i nieprzepracowaniu robotników zawdzięczają te wszystkie instytucje społeczne swój wzrastający wpływ i frekwencję.

W jaki sposób przejawiało się cyfrowo zmniejszenie alkoholizmu we Francji jako skutek prawa o 8-godz. dniu roboczym?

W departamentach centralnych istniało w roku 1913 358.276 szynków, barów etc., czyli po jednym na 92 mieszkańców. W roku bieżącym liczba ta spadła do 328.727, co wynosi 1 szynk na 96 mieszkańców.

Konsumpcja alkoholu na głowę wynosiła przeciętnie w trzech latach przedwojennych po 4,17 litra. Obecnie zaś ta przeciętna spadła do 2,29 litra na głowę. Zwiększyła się natomiast konsumpcja wina; przeciętna przedwojenna na głowę wynosiła 99 litrów rocznie; obecnie wynosi 113 litrów.

Wzmożona konsumpcja wina, która wyrównała spadek konsumpcji alkoholu, jest w znacznej części wynikiem zwyczajki piac roboczych.

Relacje instytucji urzędowych jak inspektoraty pracy oraz instytucje społecznych stowarzyszeń zatem we Francji ściśle wiążą alkoholizm z długością dnia roboczego.

Argument ten ma swoją wagę i rezonans w naszych stosunkach. I o tem nie należy zapominać, gdy jest mowa o jakichkolwiek badaniach zmianach w prawodawstwie ochronnym.

P.

GINĄCE MIASTO

Stambuł czy Bizancjum?

Konstantynopol za rządów koalicji — „Brama świata“ — Ideal Lloyd George'a — Mustafa Kemal a Mohamed II — Byle handel szedł... — Nad Złotym Rogiem — Niewolnica Angory — Czego brak turkom — Jak Europa cywilizowała Turcję — „Allah bilyr“
(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Konstantynopol, 11 kwietnia 25.

Trzy lata minęły od ostatniego mego pobytu w Konstantynopolu. Wówczas padyszach rezydował jeszcze w „swojej“ stolicy, a eskortowali go wspaniale ubrani jeźdźcy, gdy co piątek udawał się uroczyście do meczetu. Poza tem byli tu jeszcze tureccy urzędnicy celni, gdziegdzie widać było tureckiego policjanta w Pere i kilku w Stambule — zresztą Konstantynopol był wówczas miastem greckim, angielskim, francuskim, włoskim. Kto chciał się tam dostać, musiał mieć pozwolenia 3-ch czy 4-ch wysokich komisarzy, tak samo, jeżeli kto zamierzał wyjechać. Wiza Francji, Anglii i Włoch była konieczna, turecka tylko formalnością, właściwie zbędna, na którą nikt nie zważał.

Pera była pełna umundurowanych europejczyków. Żołnierze, oficerowie i policja koalicji, w porcie jednostki bojowe wszystkich państw zwoyc. obok zmarniałych, rozbrojonych tureckich statków wojennych. Nadto tłumy greków, tyśiące oficerów i żołnierzy armii Wrangla, którzy, obwieszeni berdarami, kroczyli przez stare Bizancjum, brząkając ostrogami dumnie, jakgdyby spełnione już były sny dawnych carów, a „brama świata“ już należała do Rosji.

Przeszło półtora miliona ludzi tłoczyło się wówczas w stolicy tureckiej, z czego może najwyżej trzecia część turków. Spełnił się ideał Lloyd George'a: mimo, iż sułtan „panował“ w Konstantynopolu, miasto stało się chrześcijańskie, a turcy i islam byli wyparci z Europy. Stambuł był znowu Bizancjum.

Potem przyszła wielka ofenzywa Mustafy Kemala. Z Azji wypędzono greków, a europejczyków z Konstantynopola. Sułtan został zdetronizowany, kalifat zniesiony, a w miejsce państwa otomańskiego nastąpiła „republika turecka“. — Ale zwycięski Mustafa Kemal nie miał ambicji Mahomeda II, który w r. 1453 ze stolicy bizantyjskiej uczynił swą rezydencję i stolicę swego państwa. Mustafa doszedł do przekonania, że wprawdzie wówczas turcy zdobyli Konstantynopol, w następstwie jednak sami zostali przez olbrzymie to miasto pokonani i rozbrojeni. W „bramie do raju“, jak poci ich nazywali Stambuł, stracili turcy stopniowo odwagę i hart narodu wojowniczego, jakim byli dawniej i musieli dalej pozostać, chcąc zachować niepodległość.

Gdy w roku 1922 wojownicy tureccy po raz drugi wkroczyli do Europy, było jasne, że nowy i osłabiony długoletnimi wojnami naród turecki nie będzie już w stanie zasymilować, a nawet tylko wchłoniąć blisko miliona europejczyków, nawiasem mówiąc, po części najgorszej hołoty, która zbiegła się tu z całego świata. Zdobyte Bizancjum musiałyby się stać najgorszym wrogiem nowego państwa. I jak sułtan, by się ratować, musiał Turcję wydać „giaurom“, tak samo kupcy i kramarze konstantynopolitańscy byli gotowi Konstantynopol oddać Europie, byleby tylko kwit-

handel, hotele były przepelnione, a magazyny bazaru wyprzedane. W wiekach średnich niewierne miasto byłoby zwycięzcy zrabowali i spalili. Zwycięski rząd angorski stosował metody bardziej współczesne. Wróg śmiertelny ducha tureckiego, Bizancjum, zostało skazane na karę powolnego konania.

Jeszcze nie odczuwa się tego tak bardzo w Stambule, cudownie pięknym i spokojnym mieście tureckim. Jak dawniej strzelają w szafirowe niebo południowe wysmukłe minarety meczetów Achmeda i Aja Sofia, a drzewa Feraju zsumnia cicho do plusku fal Złotego Rogu. Stambuł, mimo swego bazaru i licznych sklepów, nie ma innego zadania, jak być pięknym. — I takim pozostał.

Dopiero w Pera widać, że jest to miasto skazane na wymarcie. Czy siedząc w oknie hotelu Tokatlian, oglądam „herso“ na Grande Rue de Pera, czy wchodzę do sklepu lub banku, czy też do restauracji lub variete — wszędzie ten sam obraz: ginące miasto.

Prostu widzi się to i czuje, że w ostatnich trzech latach ludność tego miasta musiała zmniejszyć się niestychanie. Jeżeli idzie o bytry, to w tym czasie liczba mieszkańców Konstantynopola z półtora miliona spadła na 800 tysięcy. — Widzę te puste ulice, sznury czekających naprzód powozów i samochodów, osamotniony port, zamaryły urząd cłowy, widzę te fałdy, jakimi zbyt obszerna szata purpurowa cesarskiego Stambułu spada z wychudłego ciała dzisiejszej niewolnicy Angory. Konstantynopol dzisiejszy to cień zaledwie dawnej stolicy sułtanów.

„Burzy się to co było, a nie buduje się i nie umie zbudować nic nowego. Wszystko upada...“ skarżą się europejczycy, gotując się do emigracji. „Turcy to niedołągi. Nie będzie życia gospodarczego bez greków, żydów i ormian. Nie mają nauczycieli, lekarzy, inżynierów... Swym nacjonalizmem zaślepionym zgubią siebie i zburzą życie gospodarcze“.

Ale to jest nieprawda. Europa traci tu doprawdy grunt pod nogami, ale nie Turcja. A naród turecki jest Europą w Turcji zainteresowany conajwyżej negatywnie. Angorze jest obojętne, jeżeli kupcy Pery i Galaty tracą czas i pieniądze, bo jakieś rozporządzenie w sprawie ceł jest niejasne, a rząd

angorski, któryby mógł sprawę wyjaśnić, daleko. Kupcy ci, chronieni i popierani przez mocarstwa Europy, stali się groźną konkurencją dla rdzennych turków, którzy wobec nich byli prawie bezsilni.

Jeżeli młode drzewo Turcji angorskiej ma rosnąć i rozwijać się, należy przedewszystkiem obalić potężny pień tamtego kupiectwa i niekupiectwa tak zw. lewantyńskiego, które młodym pędem zasłania dostęp światła i słońca. Im prędzej się to stanie, tem lepiej — ze stanowiska dzisiejszej Turcji. Na to nie poradzą skargi przekupników z Pery.

A nawet ze stanowiska kultury europejskiej nic świat nie straci przy tym obrocie rzeczy. Wprawdzie Pera z pogardą wyraża się o barbarzyńcach Azji Mniejszej, wynosząc pod niebiosa europejską kulturę miasta nad Złotym Rogiem.

Ja jednak kultury tej szukałem naprzód w Konstantynopolu. Żyło tam 800 tysięcy „franków“: anglików, francuzów, amerykańców — i nie stworzyli oni literalnie nic, co by zasługiwało na nazwę „dobrodziejstwa kultury“. Ani teatru, ani opery, ani biblioteki, nie mówiąc już o sztukach plastycznych, o dobrej orkiestrze i t. p. Natomiast za nich i dla nich urządzono kinoteatry, bary, Maxim, Petits Champx, domy publiczne.

Czy turcy potrafią „budować“ — niewiadomo. Dotychczas nie można się było przekonać, gdyż wciąż zajęci byli Europą. I teraz znowu muszą się porać z rewolucją w Kurdystanie, która też nie powstała tak sama z siebie, bez pomocy „z zewnątrz“. Czy w przyszłości znajdą spokój, a następnie potrzebne siły i zdolności do pracy twórczej — „Allah bilyr“, Bóg to wie.

Ze jednakowoż tego, co może i „burza“ w Perze i Galacie, napewno nie szkoda — to wie nie tylko Allah, ale każdy, ktokolwiek nocą, idąc od przepięknego meczetu Top hane, doszedł do dzielnicy portowej w „europejskiej“ Galacie, i widział tam zwyrodniałych potomków dawnego Bizancjum. Napewno nie szkoda pozostałości tej „Levanty“, która kompromitowała Europę, podszywając się pod jej nazwę.

Dr. W. W.

Odbudowa zniszczonych budynków

Okolo 600 tysięcy gmachów pozostaje jeszcze w gruzach

Ministerstwo robót publicznych przeprowadziło ostatnio szczegółowe zestawienie budynków, zniszczonych podczas wojny. Z zestawienia wynika, iż zniszczenie w budowlach przenosiło swoimi rozmiarami wszystkie inne szkody materialne, wyrządzone przez wojnę.

Do końca roku 1924 zgłoszono 1.797.305 zniszczonych budowli.

W tem 2.039 kościołów i 6.856 szkół!

Są to cyfry o potwornych rozmiarach, które świadczą o ogromie spustoszenia, jakie zrobił na ziemiach polskich huragan wojenny. Narówni z domami osób prywatnych uległy zniszczeniu i budynki służące do pomieszczenia władz i urzędów, te zaś, które ocalały, zostały w znacznej części tak uszkodzone, że wymagały gruntownego remontu.

Do końca roku 1921 odbudowano przy pomocy państwa 674.037 budynków, w roku 1922 --- 207.623 w roku 1923 --- 217.385, w r. 1924 --- 99.500. Razem do dnia 1 stycznia 1925 r. odbudowano 1.198.545 budynków, w tem 1.233 kościołów, 4.889 szkół. Pozostaje jeszcze do odbudowania 598.760 budynków, w tem 800 kościołów i 1.967 szkół. Na cele odbudowy preliminaruje ministerstwo robót publicznych na rok 1925 zaledwie 18.300.000 złot., a to na pożyczki, udzielane za pośrednictwem państwowego banku rolnego na podstawie ustawy z dn. 6 maja 1924 roku. Ustawa ta zmieniła dotychczasowe zasady pomocy państwowej w dziedzinie odbudowy, zastępując zapomogi zwrotnymi pożyczkami.

Suma, preliminarowana w budżecie ministerstwa robót publicznych na odbudowę zniszczonych budynków, jest śmiesznie niska. Za nią nie wiele będzie można odbudować. Setki więc gmachów będą jeszcze w roku bieżącym leżały w gruzach.

Polscy wiertacze do Ekwadoru

LWÓW, 16 kwietnia. (A. W.) — „Gazeta Poranna“ donosi, że delegat towarzystwa naftowego „Anglo-Ecuadorian Oilfields“ zakontraktował do Ekwadoru 19 wiertaczy nafty z okręgów drohobyckiego i krośnieńskiego.

Zakontraktowanie odbyło się na mocy zezwolenia, udzielonego przez polski urząd emigracyjny.

Nadmienić należy, że w zagłębieniach naftowych Ekwadoru i Argentyny pracuje kilkuset polaków, zaś wszyscy niemal wiertacze naftowi są polakami.

PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

JANA KAUTZA

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

JANA KAUTZA

Piotrkowska 92. 166-1

PANIENKA

16-letnia Izraelitka, posiadająca 5-cio klasowe wykształcenie poszukuje kondycji. Zna się również na gospodarstwie. Obejmuje posadę za mieszkanie i życie. Oterty dla „Sieroty“ 71-5

Ważne dla wszystkich.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

zamierzające dokonać zdjęć w Łodzi w obrazie z życia polskiego Manchesteru prosi znane ze swej popularności, urody i zdolności aktorskich osoby (około 20 pań i tyleż panów) o składanie ofert w administracji „Głosu Polskiego“ sub „Kinobraz“, możliwie z fotografiami (zwrot fotografii z nieuwzględnionych ofert — zapewniony), oraz krótkim opisem życia (wiek, zajęcie, gotowość przygotowania do zdjęć, sfera znajomości). Potrzebni są kandydaci tylko z istotnymi zdolnościami i zapalem do pracy.

Uwaga! Nie mieszać z oszukańcami ogłoszeniami, zdającymi przy ofertach marek na odpowiedź.

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze) polecają składy 062-6

L. Jasińskiego

przebieżone od roku 1870 w Łęczycy, oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10

Całkowicie na żądanie bezpłatnie

„Kurier Wieczorny“

Sześcioro dzieci „Głos Polski” wysyła na swój koszt na kurację

Dwoje do Rabki, dwoje do Ciechocinka, dwoje do Zakopanego

Pragnąc przyjść z pomocą dzieciom łódzkim, wymagającym świeżego powietrza, odpoczynku i opieki troskliwej, wydawnictwo „Głosu Polskiego” postanowiło rzeszy swych prenumeratorów i czytelników umożliwić wysłanie do Zakopanego, Ciechocinka i Rabki sześcioro dzieci. Całkowity koszt podróży pobytu w dobrym pensjonacie, kąpeli, porad lekarskich i t. p. wydawnictwo „Głosu” bierze na siebie. Pobyt w pensjonacie, niezależnie od podróży, trwać będzie pełnych dni dwadzieścia. Wybór kandydatów, niezależnie od wyznania i płci, dokonany zostanie drogą losowania. Z wylosowanych sześćdziesięciu dzieci zostanie przez lekarzy, po zbadaniu, wybranych sześcioro najbardziej potrzebujących kuracji. One też na koszt „Głosu Polskiego” kurację tę odbędą.

Ażeby mieć prawo do korzystania z powyższego bezpłatnego wysłania dziecka na koszt „Głosu”, czytelnicy pisma naszego muszą wycinać, poczynając od dnia dzisiejszego, zamieszczane codziennie, odpowiednie bony z kolejnymi numerami od 1 do 10 i złożyć je w zamkniętej kopercie w administracji (Piotrkowska 106) najpóźniej do 26-go b. m. do godziny 7-ej wiecz. Tegoż dnia odbędzie się losowanie, zaś następnego zostaną rozesłane wezwania do osób, których koperty zostały wylosowane, z oznaczeniem dnia i godziny oględzin lekarskich. Nazwiska lekarzy, którzy przeprowadzą badanie zostaną poprzednio ogłoszone, jakoteż i nazwy pierwszorzędných pensjonatów, w których szczęśliwi wybrańcy przebędą dwadzieścia dni kuracyjnych.

Paszporty ulgowe

czy kpiny z publiczności?

Parę dni temu ogłoszono urzędowo, jakby w odpowiedzi na krytykę zarządzenia o podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne, przepisy o udzielaniu paszportów ulgowych.

Punkt pierwszy instrukcji dla urzędów, wydających paszporty ulgowe brzmi tak:

„... paszport ulgowy mogą otrzymać tylko osoby, których dochód miesięczny nie przenosi sumy 320 złotych...”

To znaczy: człowiek mający 320 złotych dochodu miesięcznego odpowiada wymaganiom i pojęciom referentów rządowych, opiniujących o kwalifikacjach kandydatów na wyjazd zagranicę.

A więc ktoś zarabiający 400 złotych jest według tej instrukcji magnatem, który może zapłacić 250 zł. za paszport zagraniczny. Wogóle zaś osobnik, mający 320 złotych miesięcznie może, zdaniem rzeczoznawców ministerjalnych, wyjechać zagranicę.

Jest to oczywisty nonsens; nonsens bijący w oczy. Pomysł podobny mógł się wylęgnać tylko w głowie biurokraty, nie mającego pojęcia o warunkach życiowych.

Pozatem wydawanie paszportów ulgowych połączone jest z szykanami, które dążą do tego, aby odstręczyć ludzi od starania się o należące się im z racji zawodu i celu wyjazdu ulgi. Tak więc np. w Warszawie komisarz rządu odmówił wydania paszportu ulgowego artystce malarce, która miała się udać do Paryża na wystawę sztuki dekoracyjnej, wystawia bowiem tam swe prace w pawilonie polskim. Dodać należy przytem kwoli ścisłości, iż artystka ta otrzymała zaświadczenie z ministerstwa oświaty, które zaleciło przyznanie jej ulgi paszportowej.

Jest to polityka godna jakiegos państewka z okolic Ziemi Ognistej lub Szpicbergu, ale nie kraju, który ciąży ku zachodowi i związany jest z nim tysiącami węzłami kultury, upodobań, interesów, dążeń.

Interesy skarbowe swoją drogą, a przynależność do Europy swoją szosą.

W.

Stan bezrobocia

11 kwietnia było bez pracy 181.000 ludzi

Liczba bezrobotnych już od 3-tych tygodni stale się zmniejsza: tydzień ostatni, obejmujący okres od 4-go do 11 kwietnia dał dalsze zmniejszenie, wynoszące w porównaniu z tygodniem poprzednim 1930 osób. W dniu 11 kwietnia było bezrobotnych 181.710, podczas gdy w dniu 3 kwietnia 183.640.

Zmniejszyło się bezrobocie w Sosnowcu, Włocławku, Krakowie, Kaliszu, Ostrowcu i kilku innych miejscowościach. Zastępuje na podkreślenie fakt, iż zmniejsza się bezrobocie na G. Śląsku.

Roboty instalacyjne w Ozorkowie

dla zlikwidowania bezrobocia

Projekt rozbudowy miasta i wprowadzenia szeregu udoskonaleń technicznych — Wszystko zależy od kredytów rządowych

(p) Onegdaj sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych p. Łatkowski, sprawujący jednocześnie urząd członka komisji lustracyjnej zarządu obwodowego funduszu bezrobocia udał się w sprawach służbowych do Ozorkowa, gdzie między innymi zwiedzał tamtejsze biura wypłat i kontrolował sprawność ich działalności.

P. Łatkowski stwierdził, że stan biur ozorkowskich jest zupełnie nie dawałający, jedynie urząd korespondencyjny nie działa sprawnie, gdyż naprzykład list wysłany z Łodzi 12 marca przybył do Ozorkowa dopiero 1 kwietnia. Wobec tego należy zwrócić uwagę zarządu głównego funduszu bezrobocia, którego siedziba mieści się w Łodzi, by w sprawę tę włączył i uregulował służbę korespondencyjną.

Następnie p. Łatkowski, jako członek komisji do zwalczania bezrobocia udał się do magistratu m. Ozorkowa, gdzie po odbytej konferencji przyjął do wiadomości następujące oświadczenie:

Chociaż z pożyczek długoterminowych ze skarbu państwa mogą korzystać wyłącznie miasta wydzielone i miasta fabryczno-przemysłowe, to jednak Ozorków, jako miasto niewydzielone o 14.000 ludności i jako miasto czysto fabryczno-przemysłowe, dotknięte bezrobociem z powodu zastoju w przemyśle, posiadające w chwili obecnej 702 bezrobotnych, zarejestrowanych w biurze wypłat dla bezrobotnych, z których 590 korzysta z zasiłków, winno być zaliczone do miast, korzystających z powyższego kredytu, tembardziej, że miasto Ozorków, należące do okręgu przemysłu łódzkiego, odda-

łone od Łodzi zaledwie 24 km. jest przedłużeniem Łodzi, a tem samem posiada analogiczne warunki finansowe i gospodarcze.

Niemniejszą potrzebą miasta jest sprawa pobudzenia ruchu budowlanego, celem zaspokojenia panującego tu głodu mieszkaniowego.

Z tego względu rada miejska wysunęła projekt przeprowadzenia w roku 1925 poza robotami, przewidzianymi w budżecie miasta dodatkowych robót inwestycyjnych, jako to urządzenie chodników cementowo-betonowych, przeprowadzenie budowy łaźni miejskiej, częściowo urządzenie samociągów, zamiat wodociągów, celem wyzyskania bijących źródeł i dostarczenia wody całemu miastu wybudowanie na posiadanych gruntach miejskich 28 domków mieszkalnych o 8-miu ubikacjach w każdym z nich i wykonanie robót przy dalszej regulacji koryta Bzury.

Reasumując powyższe rada miejska Ozorkowa jednomyślnie uchwala:

a) na wykonanie powyższych robót inwestycyjnych w roku 1925 z chwilą otrzymania kredytu zaciągnąć długoterminową pożyczkę w kwocie 250 000 złotych na przeciąg 5 lat na podstawie wpuszczonej przez miasto obligacji;

b) upoważnić magistrat do poczynienia starań o wykupienie powyższych obligacji przez państwowy fundusz gospodarczy na podstawie pożyczek zagranicznych, zaciągniętych w dolarach amerykańskich, stosownie do ustalonych warunków pożyczki ścisłego terminu zwrotu.

Przytem rada miejska zaznacza, że powyższa pożyczka zostanie za-

ciągnięta pod zastaw posiadanego przez miasto majątku, który żadnymi długami, ani też zobowiązaniami, obciążony nie jest — z tytułu zaciągniętej pożyczki gmina miasta Ozorkowa, zobowiązuje się na wypadek uchybienia terminu zwrotu pożyczki przekazywać wszystkie wpływy miasta z podatków samodzielných, bądź też dodatków komunalnych do podatków państwowych.

Dla stwierdzenia stanu finansowego i gospodarczego miasta, oraz ustalenia gwarancji zwrotu pożyczki w terminie, rada miejska podkreśla, że gmina miasta Ozorkowa za cały czas istnienia samorządu posiada zrównoważony budżet miejski, zaś w ostatnich dwóch latach 40 procent budżetu zwykłego przeznaczona na cele inwestycyjne.

Z uwagi na to, że wpływy miasta w roku 1924 stanowią 22.462 zł 6 gr., zaś budżet miasta na rok 1925 przewiduje 290 665 zł. wpływów, miasto Ozorków daje bezwzględna gwarancję zwrotu zaciągniętej pożyczki, w ciągu dwóch lat, chociażby ze zwykłego budżetu miasta bez jakichkolwiek wpływów z tych źródeł, na które pójdzie zaciągnięta pożyczka.

W końcu burmistrz miasta Ozorkowa p. Kropp prosił p. Łatkowskiego, by zwrócił się do zarządu funduszu bezrobocia, zarząd zaś do województwa, a to do rządu z prośbą o udzielenie miastu Ozorkowowi powyższej pożyczki, gdyż w ten sposób za jednym zamachem będzie zlikwidowany zastraszający stan bezrobocia, a skarb państwa zaoszczędzi sobie wypłacania zasiłków.

Zatarg o kompetencję

Kto ma angażować kontrolerów dla funduszu bezrobocia

Jak wiadomo fundusz bezrobocia miał zaangażować 160 kontrolerów, którzyby przeprowadzali w województwie kontrolę bezrobotnych biorących zapomogi z funduszu. W dniu wczorajszym związki robotnicze dowiedziały się, że pan wojewoda Darowski wyznaczył specjalną komisję, która będzie angażowała tych kontrolerów. — W skład tej komisji weszli pp. Wojciechowski, dyrektor wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej, Namysłowski, urzędnik województwa, inspektor Wróblewski i p. Dworzniński z ramienia funduszu bezrobocia, oraz sekretarz p.

Urbach.

Przedstawiciele związków klasowego „Praca” i chrześcijańskiego zgłosili się w tej sprawie do przewodniczącego komisji p. Wojciechowskiego, który jednakże nie chciał z nimi konferować, lecz oświadczył, że całą sprawę zreferuje panu wojewodzie. Przedstawiciele związków złożyli oświadczenie, że nie biorą odpowiedzialności za działalność komisji, ani za zaangażowanych przez nią kontrolerów, a następnie złożyli protest przeciwko ingerowaniu wojewody w czysto wewnętrzną sprawę funduszu bezrobocia.

P. Wojciechowski przyrzekł udzielić odpowiedzi w tej sprawie dziś o godzinie 10 zrana.

Niezależnie od tego zarząd funduszu bezrobocia zbiera się we wtorek o godzinie 5 po południu na nadzwyczajne zebranie, w celu zacięcia stanowiska w powyższym zatargu.

Ponieważ powyższy komunikat polskiej agencji prasowej budzi pewne wątpliwości, a redakcji naszej wiadomo, że województwo z własnej inicjatywy w sprawie powyższej nie wystąpiło, przeto postaramy się tę sprawę szczegółowo wy-

Makulatura walutowa

ile nie wymieniono marek polskich

Według zestawienia likwidowanej P. K. K. P., w dniu 10 marca r. b. pozostało jeszcze nie wymienionych na złote 3,064.844.598.270 marek polskich, co stanowi równowartość 1.700.000 złotych. Należy przypomnieć, iż banknoty markowe wymieniane będą tylko do dnia 31 maja r. b. i niewymienione do tego terminu w oddziałach Banku Polskiego i w centralnej kasie państwowej stracą swoją wartość.

Ustawa o rozbudowie miast

Narady międzyministerjalne

Rząd zainteresowany jest w tem, aby nowa ustawa o rozbudowie miast mogła wejść jak najprędzej w życie i w tym celu czyni przygotowania do jej realizacji.

Sejm, jak wiadomo, przyjął ustawę o rozbudowie w trzecim czytaniu przed świętami. Senat zaś przystępuje do jej rozpatrzenia dziś w komisji, aby przedstawić ją do uchwalenia przez plenum na pierwszym posiedzeniu po ferjach, które odbędzie się w dniu 22 b. m.

Aby ułatwić jak najszybsze zrealizowanie ustawy tej, ministerstwo skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami już obecnie opracowuje przepisy wykonawcze, aby mogły być one ogłoszone jednocześnie z uprawnieniem się ustawy. W tym celu wczoraj, pod przewodnictwem wiceministra skarbu inż. Czesława Klarnera, odbyła się konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono szczegóły przepisów wykonawczych.

Komisja regulaminowa rady miejskiej

Prezydium — Teatr — Budżet

W czwartek, dnia 16-go b. m. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo-prawnej, na którym ukonstytuowane zostało prezydium w następującym składzie: r. adw. Stypułkowski (przewodniczący), r. Dworzniński (zastępca) i r. Rapalski (sekretarz).

Poza tem komisja przyjęła w re-dakcji magistratu z drobnymi zmianami regulamin komitetu budowy teatru miejskiego oraz załatwiła parę spraw drobniejszych natury wewnętrznej.

W poniedziałek, dnia 20 b. m., odbędzie się posiedzenie przewodniczących grup poświęcone ustaleniu toku obrad budżetowych na plenum rady.

Posiedzenie plenarne rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dn. 23 b. m. i poświęcone będzie wyjątkowo sprawom budżetu miejskiego (debaty generalna).

Pierwsza łaskówka pokoju

Kilku robotników zgłosić się do prac sezonowych

(p) Po ukonczonym zatargu pomiędzy robotnikami sezonowymi a magistratem, związki robotnicze wysłały już kilku robotników do prac sezonowych.

Z bolączek hurtowników tytoniowych

Zły tytoń i nieracjonalny rozdział

(p) Delegacja zarządu sekcji tytoniowej przy stowarzyszeniu drobnych kupców miasta Łodzi udała się onegdaj do dyrekcji państwowej fabryki tytoniowej w osobach pp. Cieślowskiego, Nurki i Obraniaka w sprawie złożenia zażalenia na zły gatunek wyrobów tytoniowych oraz na nieracjonalne rozdzielanie przydziału tytoniowego pomiędzy hurtowników.

Delegacja zaznaczyła również, że niemożliwością jest otrzymywanie pewnych gatunków tytoniu i papierosów z głównej składnicy, przez co powoduje się nie-

galne sprowadzanie papierosów z pozamiejskich składów.

Dyrektor fabryki p. Wronka oświadczył, iż rozpatrzy przedłożone zażalenie, przyczem przyrzekł, że rozdzieli między hurtowników znajdujące się na składzie bardziej poszukiwane gatunki papierosów i tytoniu.

Ze swej strony dodajemy, że sprawa ta będzie załatwiona dopiero na skutek prywatnej interwencji sprzedawców, a nie drogą własnej inicjatywy i należytego zrozumienia przez tutejszą dyrekcję fabryki tytoniowej potrzeb naszego rynku tytoniowego.

Znowu redukcja dni pracy

Tym razem w fabryce wyrobów stalowych

(p) Zarząd fabryki śrub stalowych Jerysz i S-ka, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Wodnej nr. 11-13 zawiadomił wszystkich robotników, że zostaje przeprowadzona redukcja dni roboczych z 6 na 3 dni w tygodniu.

Poszkodowani zwrócili się do związków zawodowych z prośbą

o interwencję, celem wszczęcia pertraktacji.

Zarząd fabryki oświadczył przedstawicielom związków, że z powodu braku zamówień, jak i gotówki stanowczo musi przeprowadzić redukcję dni roboczych, gdyż zarobki fabryki w ostatnich czasach nie pokrywają wydatków.

O podwyżkę płac w budownictwie

Rokowania z cegielniemi bez wyniku

(b) W związku z żądaniem robotników cegielnianych, którzy domagają się 80 proc. podwyżki, odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja między przedsiębiorcami, a przedstawicielami związków zawodowych.

Przedsiębiorcy oświadczyli, że w obecnym sezonie budowlanym mogą uznać jedynie cennik zesioroczny, przyczem zaznaczyli, że plan prac budowlanych w Łodzi nie jest jeszcze konkretny, więc nie mogą się zobowiązywać do wyższych płac. O podwyżce będzie mogła być mowa tylko wówczas,

jeśli przedsiębiorcy otrzymają kredyty rządowe z pożyczki amerykańskiej, której część przeznaczona jest na rozbudowę miast.

W odpowiedzi na to przedstawiciele robotników oświadczyli, że sezon budowlany już się rozpoczął, a przedsiębiorcy, chcą jedynie sprawę odwlec. Oświadczyli oni przytem, że gotowi są pójść na ustępstwa, o ile przedsiębiorcy wykażą w tym kierunku również dobrą wolę.

Ponieważ przedsiębiorcy stanowiska swego nie zmienili, konferencja skończyła się bez rezultatu.

Rokowania z murarzami

Murarze, zatrudnieni na budowach zwrócili się do przedsiębiorców z żądaniem wyrównania płac obecnych z płacami zesiorocznymi.

Zainteresowani zwrócili się do inspektora pracy z prośbą owołanie wspólnej konferencji.

Dla wydobycia bogactw polskich

Przygotowanie fachowców

(b) W powiecie łódzkim wydział powiatowy dzielił sekretarzowi p. Brzezińskiemu rozciągnął szeroka pieczę nad rozwojem szkolnictwa zawodowego. Sejmik wychodzi z założenia, że kraj wyposażony jest w wielkie bogactwa przyrodzone, więc trzeba wielu ludzi odpowiednio wykwalifikowanych by skarb te wydobyć.

W powiecie znajdują się szkoły dokształcające, rzemieślniczo-przemysłowe, techniczne, rolniczo-techniczne i handlowe.

W szkołach dokształcających nauka trwa 3 lata i wymagane są od kandydatów 4 klasy szkoły po-

wszechnej. Następnie są dwa rodzaje szkół technicznych: a mianowicie zasadnicze, gdzie przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej, lub 7 klas szkoły powszechnej. Nauka w tych szkołach trwa 3 do 4 lat, przyczem wykładane jest budownictwo, górnictwo, hutnictwo, tkactwo itp.

W szkołach rolniczych uczy się słuchacze prowadzenia gospodarki wiejskiej. Nauka trwa 3 lata.

Pozatem posiadamy cały szereg innych szkół, a szczególnie ważne są szkoły handlowe, żeńskie i męskie.

Handel szmatami w Łodzi

Odkazanie przez władze miejskie

W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 6-go grudnia 1924 roku o obrocie szmatami (dz. ust. nr. 8 z dnia 29 stycznia 1925 roku poz. 60) delegacja wydziału zdrowotności publicznej na wniosek oddziału sanitarnego uchwaliła:

1) Wydrukować w 300 egzemplarzach powyższe rozporządzenie i wręczyć je następnie wszystkim przedsiębiorstwom, zajmującym się na terenie m. Łodzi handlem szmatami w celu dania możności dokładniejszego zapoznania się ze stawianymi wymaganiami sanitarnymi;

2) przystąpić do niezwłocznego odkazania zewnętrznego zapakowanych w bele szmat, które przeznaczone zostały do transportu;

3) żądać od właścicieli wysyłanego transportu przedstawienia od powiednich dokumentów, stwierdzających, że odbiorcy wysyłanych

z Łodzi szmat posiadają urządzenia dezynfekcyjne do odkazania tych szmat po rozpakowaniu bel;

4) dokonywać odkazeń przy pomocy personelu zainteresowanych firm pod dozorem kontrolera miejskiej izby odkażającej;

5) pobierać tytułem zwrotu kosztów, związanych z odkazaniem, po 50 gr. za belę, z czego 20 gr. przeznaczać dla zatrudnionego przez miejską izbę odkażającą pracownika, który innego wynagrodzenia z funduszy miejskich pobierać nie będzie;

6) poczynić starania, ażeby osiągnięte ewentualnie zyski przeznaczone były na inwestycje miejskiej izby odkażającej, oraz

7) wydawać właścicielom szmat, po dokonaniu odkazania i zapłom bowaniu bel, odpowiednie zaświadczenia w celu przedstawienia ich wydziałowi zdrowia urzędu wojewódzkiego.

„Kropla mleka“

Cele jej i źródła dochodu

Tylko te społeczeństwa, które będą miały zdrowe dzieci dadzą w przyszłości zdrowych, na wszelki trud przygotowanych, obywateli.

Podstawą przyszłego rozwoju człowieka jest jego zdrowie niemowlęctwo. Gdyby dać każdemu nie mowleciu odpowiednie pożywienie słońce, ciepło, bieliznę, gdyby nauczyć matkę, jak je karmić i chować należy, a wyrosnie z niego z pewnością dzielny pracownik, inteligentny urzędnik, nieustraszony żołnierz, obrotny kupiec

„Kropla mleka“ chce pomóc wszystkim matkom do wychowania ich niemowląt. Matka biedna, czy bogata może się zgłosić z niemowlęciem do „Kropli mleka“, Piotrkowska 103, Al. 1 Maja 22, Wólczańska 253, Zgierska 130, Rokicińska 49, Smugowa 6, a tam udziela jej chętnie i niezwłocznie pomocy fachowej i właściwej rady.

„Kropla mleka“, środki na swą działalność zdobywa drogą dobrowolnych składek, zapomóg miejskich, bądź też urządzania dochodowych imprez.

I właśnie obecnie od dnia 20 do 30 bież. mies. w kino-teatrze „Reduta“ wyświetlany będzie jeden z najciekawszych obrazów doby współczesnej na dochód „Kropli mleka“.

Rozesłane tymczasowe bilety należy wymienić przy wejściu na salę, lub w „Kropli mleka“, Piotrkowska 103. Cena biletu zł. 2.50.

Zjazd przeciwgruźliczy

Udział kasy chorych m. Łodzi

(b) W związku z szerz niem się w zastraszający sposób gruźlicy zarówno w Łodzi, jak i w innych ośrodkach przemysłowych Rzeczypospolitej, został zwołany na dzień 16 i 17 maja do Krakowa zjazd przeciwgruźliczy z całej Polski.

Na zjazd ten, który ma na celu skoordynowanie akcji, zwalczającej gruźlicę i utworzenie typowych poradni, wyjeżdżają z ramienia łódzkiej kasy chorych naczelny lekarz dr. Kluszyński i dyrektor dr. Arcot.

W zaraniu życia

Podrzutek

(p) Dozorca domu przy ul. Zachodniej 66, Kazimierz Frontczak, w dniu wczorajszym znalazł w klatce domu wspomnianego nowonarodzone dziecko płci męskiej niewiadomego pochodzenia.

Dziecko odesłano do żłobka miejskiego.

Pod płotem

(b) Przy ul. Marysińskiej 59 pod płotem znaleziono dziecko płci męskiej, liczące 7 miesięcy, które odesłano do prosektorjum.

Kursy fotograficzne

(p) Polskie towarzystwo miłośników fotografii organizuje w dniu 24 b. m. kursy fotograficzne które trwać będą do dnia 23 maja.

Mleczarnia w parku

Poniałowskiego

Dzierżawa na lato

Wzorem roku ubiegłego magistrat m. Łodzi wydzierżawia z dn. 21 b. m. w parku im. Poniałowskiego lokal na mleczarnię.

Reflektanci zechcą się zgłaszać do wydziału gospodarczego — pl. Wolności nr. 14, II piętro.

Związek instytucji

użyteczności publicznej

Nadzwyczajne zebranie

(p) We wtorek, dnia 21-go b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali stowarzyszenia handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbędzie się nadzwyczajne zebranie związku instytucji użyteczności publicznej na którym będą omawiane sprawy ostatnich zatargów w radach miejskich.

Walka o kasę emerytalną

w elektrowni

(b) Od dłuższego już czasu trwają pertraktacje między pracownikami a radą nadzorczą elektrowni łódzkiej w sprawie utworzenia kasy emerytalnej.

Pertraktacje te przeszły w ostry zatarg, gdyż rada zarządzająca uzależnia utworzenie kasy od zwolnienia z pracy całego szeregu pracowników kandydatów na emerytów.

Pracownicy założyli przeciwko temu ostry protest, a gdy to nie pomogło, zwołali zebranie pracowników, na którym przewodniczący sekcji pracowników elektrowni i związku pracowników instytucji użyteczności publicznych p. Marian Andrzejak wskazał na groźbę pozbawienia środków do życia ludzi, którzy sterali swe zdrowie przy pracy w elektrowni.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebrani na ogólnem zebraniu

pracowników elektrowni stwierdzają, że rada nadzorcza elektrowni tendencyjnie odwleka sprawę utworzenia kasy emerytalnej, bez której pracownicy obejść się nie mogą.

Zebrani stwierdzają, że nie mogą się dłużej zgodzić na poniżające rokowania i bezskuteczne próby.

Zebrani domagają się utworzenia kasy emerytalnej pracowników elektrowni najpóźniej do dnia 21 kwietnia i dłużej czekać nie będą.

Pracownicy stwierdzają, że w sprawie tej nie będą zwoływać żadnych zebrań, i dalsze kroki przekazują zarządowi, obiecując mu uroczyście całkowite poparcie i solidarne wystąpienie wszystkimi siłami, nie cofając się nawet przed jaknajostrzejszym strejkim w elektrowni łódzkiej“.

Zwierzęta i mięso w Łodzi

Opieka urzędu weterynaryjnego

Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej działalności miejskiego urzędu weterynaryjnego w ciągu marca r. b. przedstawiła się następująco:

W mieście trwa kwarantanna wskutek wścieklicznych psów; przy ul. Brzeskiej nr 19 pozostaje pod obserwacją koń chory na nosaciznę.

Dozór weterynaryjny nad zwierzętami handlowymi i surowcami zwierzęcymi zbałał na targowiskach 1.019 koni. Na stacjach kolejowych zbałał jednego konia, 2.086 sztuk bydła rogatego, 91 cieląt, 1.268 owiec, 1.621 trzody chlewnej, 9.234 szt. drobiu, 14.706 kg. mięsa, 1.377 kg. łoju, 70.000 kg. kości, 3.667 kg. kiszek, skór 1.900

szt. oraz 2.980 kg. innych produktów.

Dozór weterynaryjno-sanitarny dokonał 325 oględzin sklepów ze sprzedażą mięsa i ryb, 2 hal, 12! stajen, 170 obór, 3 chlewnie, 7 rzeźni dla ptactwa. Podczas tych oględzin sporządzono 85 protokółów policyjnych. Ponadto lekarze weterynaryjni brali udział w 16 ko misjach.

W rzeźni miejskiej zabito 1.459 szt. bydła rogatego, 2.986 cieląt, 232 owiec, i kóz, 8.050 szt. trzody chlewnej i 26 koni.

W rzeźni bałuckiej zabito 2.207 szt. bydła rogatego, 5.143 cieląt, 1.401 owiec i kóz, 3.052 trzody chlewnej i 5 koni.

Trybuna publiczna

„Sobotnie mecze“

Jak anonsują afisze w sobotę 18 kwietnia ma d. na K. S. „Hakoah“ o teże niemal godzinie rozegrać w swym pierwszym składzie dwa mecze, a mianowicie: z „Widzewem“ i z „Unionem“.

Sprawa cała traci nieporozumieniem. Komenda Chorągwi Łódzkiej Z. H. P. w celu uzyskania funduszu na organizację zawodów lek-atl. w czasie zlotu w łpcu, powierzyła niżej podpisanemu organizację samych zawodów, oraz pozostawiła inicjatywę w kierunku zdobycia od powiedniego funduszu na powyższe zawody.

Formalnie sprawę załatwiono: K. S. „Hakoah“ wyraził swą zgodę na rozegranie meczu z R. T. S. „Widzewa“, Harc. Klub Sportowy w konsekwencji tego opublikował zawody, oraz poczynił wszelkie przygotowania do całej tej imprezy. Sprawa cała przyjęła obrót mocno niepożądany; członkowie za-

rzędu K. S. „Hakoah“ z powodu braku uzgodnienia stanowiska odnośnie do powyższej imprezy, spowodowali taki lapsus kontraktując mecz z K. S. „Union“ po uprzedniej już decyzji na korzyść Kom. Chor. Z. H. Łódź. Wobec wyrażonej chęci odbycia meczy w innym terminie na rzecz harcerstwa. Harc. Klub Sport. zwolnił K. S. „Hakoah“ z obowiązku rozegrania meczu z „Widzewem“ w sobotę; a na partnera dla „Widzewa“ zaproszono w ostatniej chwili Ł. K. S. w składzie kombinowanym.

Program zatem sobotni na boisku Ł. K. S. składa się: o godzinie 4 po południu z meczu piłki koszykowej między drużynami „Gim. Niem.“ — „H. K. S.“ o godzinie 5 popoł. „R. T. S. Widzew“ — „Ł. K. S. komb.“.

Rębowski,
za Kom. Chor. Z. H. P. Łódź.

Jarzyny, sałaty,



slabe zupy, sosy i wszystkie potrawy
mięsne zyskują natychmiast niezrównany
smak po użyciu kilku kropli MAGGI'ego
przyprawy.

Prosimy uważać na napis MAGGI.

2819-1

B. P.
Anna z Sachsów
ROSENTHALOWA

wdowa po b. p. Adolfie Rosenthal,

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 16-go b. m., przeżywszy lat 60.
 Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pr. Narutowicza Nr. 18 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę, dnia 19-go b. m., o godz. 12-ej w południe, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

**bracia, siostry, szwagrowie, bratowe,
 siostrzenice i siostrzeńcy.**

5135-1

O uruchomienie fabryki Prajsa

w Pabjanicach

Zarząd nie chce przyjąć wszystkich starych robotników

(b) Jak już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu Polskiego” zarząd fabryki Prajsa, w której wybuchło bezrobocie z powodu wydalenia delegata związków zawodowych, zamierza obecnie uruchomić fabrykę. Zarząd nie chciał jednak przyjąć wszystkich robotników z powrotem, czemu się znów oparli robotnicy. Sprawa została skierowana do inspektora pracy.

W dniu wczorajszym odbyła się w tej sprawie pod przewodnictwem inspektora pracy konferencja, w której brali udział właściciel i dyrektor fabryki, następnie przedstawiciele związków zawodowych

polskiego i chrześcijańskiego oraz delegaci robotników z Pabjanic.

Po wysłuchaniu obu stron inspektor pracy orzekł, że firma powinna zatrudnić w pierwszym rzędzie starych robotników, by nie narazić skarbu państwa na wypłacanie im zapomóg, co się zaś dotyczy robotników, którzy, zdaniem firmy, wywoływali awantury, to lista tych robotników może być przedmiotem dalszej dyskusji.

Do porozumienia jednak nie doszło i obie strony postanowiły w dniu dzisiejszym odbyć ponowną konferencję pod przewodnictwem inspektora Woźtkiewicza w Pabjanicach.

Komisja rewizyjna związku klasowego

(p) W dniu 20 b. m. w lokalu przy ul. Narutowicza 50 odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej oddziału VIII-go związku klasowego.

Deklaracje szkolne

(p) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wydał zarządzenie przyjmowania deklaracji szkolnych zbiorowo przez delegatów rodziców, dzieci lub nawet deklaracji przesyłanych przez pocztę.

Towarzystwo kredytowe Zebranie właścicieli nieruchomości

(b) W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości informacyjne zebranie w sprawie towarzystwa kredytowego, długów hipotecznych, oraz innych spraw, związanych z czynnościami towarzystwa kredytowego.

Z miejskiej galerii sztuki

Otwarcie wystawy

W niedzielę o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w miejskiej galerii sztuki uroczyste otwarcie wystawy okrojonej „Grafiki Polskiej” oraz prac artystów-malarzy: Lasockiego, Wolmara, Semłówny i innych. Nowa wystawa zapowiada się bardzo okazale i interesująco.

Klara nie wróciła do domu

(p) Jan Kerl, zamieszkały przy ul. 28 pułku Strz. K., zameldował w ekspozyturze urzędu śledczego, że 16-letnia córka jego Klara wyszła z domu dnia 5 kwietnia i do tej pory nie wróciła.

Z karty żałobnej

W dniu wczorajszym o godz. 3-ej po południu rozstała się ze światem pani Kazimiera z Dreckich Mittelstädtowa, żona inspektora szpitalnictwa miejskiego.

Onegdaj rozstał się z tym światem b. p. Adolf Stommicki, popularny właściciel księgarni wydawniczej.

Zmarł nagle, pozostawiając żal głęboki w sercach tych, którzy znali tego uczynnego i cieszącego się poważaniem obywatela.

Zgubiono kwit zaliczkowy

na zł. 539 gr. 11, wydany przez dom ekspedycyjny Roubert Thomas, Piotrkowska 8, dnia 24 grudnia 1924 roku. Towar był wysłany dla firmy I. K. Bogajewski, Poznań. Zastrzega się przed nabyciem. D.H. A. Meyer, ul. Południowa 40. 5075-5

SPORT.

Turniej o puchar drużyn żydowskich

Puchar zdobywa po raz wtóry „Bar-Kochba”
 Pobicie sędziego Salamonowicza

Doroczna walka o puchar drużyn żydowskich zakończyła się i w tym roku zwycięstwem „Bar-Kochby”. Drugi dzień turnieju przyniósł sensację zgola niesportową. Otóż członkowie „Kadimy” z swoim prezesem na czele niezadowoleni ze sposobu prowadzenia zawodów przez p. Palamowicza rzucili się nań i dotkliwie go pobili. W zajęcie to wmaszała się policja, która pre-

zesów i kierowników różnych sekcji pociągnęła do odpowiedzialności za naruszenie spokoju publicznego.

W pierwszym dniu turnieju odbyło się spotkanie „Bar Kochby” z „Hasmonea” i „Kadim” z „Samsonem”, w drugim dniu zaś spotkanie między zwycięzcami pierwszego dnia i zwycięzonymi

„Bar-Kochba — „Hasmonea” 1:0 (1:0)

„Bar Kochba” z 2-graczami z rezerwy, „Hasmonea” zasilona przez nową parę obrońców ze „Sparty”: Kopelewicza i Ornera. Już w 10-ej minucie sędzia dyktuje „Hasmonei” za „hands” na polu karnym rzut karny pewnie zamieniony na punkt przez Steinbocka. Pod koniec pierwszej połowy gry, po dwukrotnym napomnieniu za grę faul wydała sędzia prawego łaczka „Bar-Kochby” Świętowicza.

Przy dobrych tyłach, które przeciwnika nie dopuszczają pod swe pole karne, „Bar-Kochba” ma przewagę i zdobywa drugi punkt nieuznany przez sędziego. Z „Hasmonei” wyróżnili się: lewy obrońca i lewy łącznik Frenkiel z „Bar-Kochby” obrońca Rotberg oraz po mocnicy: Gross i Steinbock. Atak kulał. Sędziował p. Dancygier.

„Kadimah — „Samson” 1:0 (0:0)

Drugi mecz tego dnia „Kadimah” „Samson” pozostał bez wyników wobec czego zawody przedłużono o 30 minut. Gra prowadzona w żywym tempie była otwarta. W 20 minucie za faul strzela „Samson” rzut karny, obroniony robinsonadą przez bramkarza „Kadimy”. W 3

minucie po przedłużeniu lewy obrońca „Kadimy” najlepszy gracz na boisku zdobywa zwycięską bramkę z rzutu wolnego. Wynik ten zostaje już niezmienny. Na pierwszy plan wybija się obrońca Edelbaum. Zawodami kierował p. Salamonowicz.

„Samson” — „Hasmonea” 3:1 (2:1)

Spotkanie rozpoczęło się z półtoragodzinnym opóźnieniem z tego też powodu grę skrócono. W drugiej połowie gry „Samson” grał w

dziesiątkę, za grę faul bowiem został jeden z graczy z boiska usunięty. Sędzia p. Cwillich.

„Bar-Kochba” — „Kadimah” 1:0 (1:0)

Już w 10-ej minucie odbiera „Bar Kochba” inicjatywę a to z rzutu karnego wyzyskanego przez Steinbocka (identycznie jak z „Hasmonea”). W drugiej połowie za grę faul wydała sędzia najlepszemu gra czu „Bar Kochby” Grossa. Zwycięstwem tem „Bar-Kochba” zdobywa puchar po raz wtóry. Dru-

gie miejsce „Kadimah”, trzecie „Samson”. Zawodami kierował bardzo dobrze p. Salamonowicz, którego członkowie „Kadimy” pobili, czując się rzekomo pokrzywdzeni. Jak się dowiadujemy sprawą tą zajmie się wydział gier i dyscypliny Ł. Z. O. P. N

O mistrzostwo szkół średnich

Sekcja sportowa szkół średnich

Sekcja sportowa szkół średnich komunikuje, że rozgrywki o mistrzostwo łódzkich szkół średnich umieszczone w kalendarzyku na dzień 18 kwietnia r. b. z przyczyn od sekcji niezależnych, nie odbędą się. Natomiast 25 kwietnia o godz. 5-tej w sali gimnastycznej gimnazjum niemieckiego rozgrywać będą o mistrzostwo łódzkich szkół średnich następujące szkoły:

Piłka siatkowa kl. A.

1) Gimn. p. Pryssewiczówny — gimn. p. Rothert.

Piłka koszykowa kl. A.

2) Szk. realn. zgr. kupc. — państw. semin.
 3) Miejsk. gimn. — gimn. im. ks. Skorupki.

Turniej footballowy w Warszawie z udziałem mistrza Łodzi

Na najbliższą niedzielę zjeżdżają do stolicy dwa pierwszorządne zespoły piłkarskie: mistrz Krakowa-Wisła i mistrz Łodzi—Ł. K. S. Krakowska „Wisła” grać będzie z „Warszawianką” Ł. K. S. zaś zmie-

rzy się z „Legią”, która po ostatnim zwycięstwie w Przemyśle znów powróciła do formy. Obydwa spotkania odbędą się w parku Sobieskiego jedno po drugim.

Bieg sztafetowy Warszawa-Łódź

(p) Jak się dowiadujemy z tutejszego związku strzeleckiego zainteresowanie wyznaczonym na dzień 3-go maja biegiem sztafetowym na linii Łódź - Warszawa, jest bardzo słabe. Jedynie komenda związku strzeleckiego okręgu łódzkiego i podle-

gle komendy oddziałów związku trenują codziennie w długodystansowych biegach, by godnie reprezentować barwy związku strzeleckiego. Bieg kwalifikacyjny związku strzeleckiego odbędzie się w terminie do dnia 24 b. m.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

Walka z chorobami wenerycznymi

Stacje zapobiegawcze kasy chorych

(b) Jak już donosiliśmy, kasa chorych, chcąc zapobiedz rozwijaniu się chorób wenerycznych, postanowiła utworzyć w lecznicach kasy stacje zapobiegawcze, gdzie w godzinach wieczorowych specjalni sanitariusze będą dokonywali zastrzyków przeciwko chorobom wenerycznym.

Prace przygotowawcze zostały już ukończone i w najbliższych dniach będzie utworzona taka stacja zapobiegawcza narazie w lecznicy na Bałutach, a o ile okaże się potrzeba, dalsze takie stacje urządzone zostaną w innych dzielnicach miasta.

Strejk rolny w województwie

(b) Jak się dowiadujemy z inspektoratu pracy, strejk rolny w województwie łódzkim nie rozszerzył się zbyt, gdyż na 13 powia-

tów strejkuje niewielka ilość robotników rolnych i to jedynie w 5 powiatach.

Miasta, które mają teatry

Prezydent m. Łodzi w Warszawie

Wczoraj wyjechał do Warszawy prezydent M. Cynarski, celem wzięcia udziału w konferencji, poświęconej sprawom przyszłego sezonu teatralnego, zwołanej przez prezydenta m. st. Warszawy, Jabłońskiego. Projektowane jest utworzenie stałej międzymiastowej komisji porozumiewawczej dla wytknięcia jednolitej linii w polityce finansowo-gospodarczej miast prowadzących teatry.

Jednocześnie prezydent Cynarski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji, mającej się odbyć u wiceministra skarbu Klarnera dnia 20 b. m. o godz. 11 rano. Tematem tych porad będzie sprawa projektu rozporządzenia wykonawczego do uchwalonej już przez sejm noweli do ustawy o rozbudowie miast z dnia 26 września 1922 roku.

Fałszywy pośrednik mieszkaniowy

Otrzymał 400 złotych, a reszta go nie obchodzi

(p) Jan Wójtkowski, zamieszkały przy ul. Klinka 13, zgłosił w tut ekspozyturze śledczej oszustwo w wysokości 400 złotych, dokonane na jego szkodę przez niejakiego Józefa Kapuścińskiego.

Otóż ten ostatni odebrał swego czasu od poszkodowanego powyższą oznaczoną kwotę tytułem wynagrodzenia za wskazanie mu przydatnego mieszkania.

Gdy jednak po upływie oznaczonego terminu Kapuściński nie dawał o sobie znaku życia, Wójtkowski zwrócił się do niego z prośbą, o zwrot pobranych pieniędzy. Kapuściński odparł, że żadnych pieniędzy nie otrzymał i nie myślał brać na siebie jakichkolwiek zobowiązań.

W sprawie tej trwa dochodzenie

DZIŚ PREMERA.

Przepiękne arcydzieło, amerykański dramat niedoli dziecięcej w 6 aktach p. t.

DZIŚ PREMERA.

„Ta, która nie tańczy...”

W roli tytułowej słynna tragiczka amerykańska przeszliczna

BESSI LOVE

W roli Wiljama podtztuka

Jerzy Hughes

Początek o godz. 8-ej.



Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś po południu, dla młodzieży „Lilla Weneda”, J. Słowackiego z pp. Halską, Wernisówną, Rodowiczową, Komornickim, Michałowiczem, Dobrowolskim, Mrozińskim, Zeromskim i Szubertem na czele. Wieczorem premiera znakomitej, głębokiej i oryginalnej legendy dramatycznej Sz. An-skiego p. t. „Dybuk”, która wzbudzała ogromne zainteresowanie. Większość biletów na premierę rozprzedana. Reżyseruje tłumacz sztuki p. Andrzej Marek. Role główne kreują pp. Rodowiczowa, Przystański, Wybrański, Tatarkiewicz i Białoszczyński. Główną postać kobiecą grają naprzemian pp. Halska i Jarkowska.

Jutro po południu świetny „Spadkobierca”, wieczorem „Dybuk”.

Teatr popularny

Dziś, w sobotę, dn. 18-go b. m. po raz 9 — 10 po cenach znizowanych do połowy t. j. od 50 gr. do 1.50 arcywesoły wodewil w 5-ciu aktach Szygietiego „Stary piechur i syn jego huzar”. — Przeważają tu sztukę urozmaicającą charakterystyczne tańce węgierskie i śpiewy solowe oraz chóralne. Reżyserował M. Bielecki. W przygotowaniu sztuka historyczna „Kościuszkę” pod

Raławicami” Wł. Anczyca. Reżyseruje J. Pilariski, który dokłada wszelkich starań aby „Kościuszkę” ubrać w jaknajwspanialszą szatę sceniczną

Ros. teatr artystyczny „Zielona papuga”

We wtorek, środę oraz czwartek odbędą się tylko trzy gościnne występy słynnego rosyjskiego teatru artystycznego „Zielona papuga”. W teatrze udział biorą następujący artyści: Kielczewska, Adrjanowa, Niedoszkowska, Kir-sanowa, Filer, Adrjanow, Burlak, Gorjainow, Krasawin, Maciejewski, Czernow, Kazmin, Froman, Tjurin i inni. Teatr posiada własne kostjomy i dekoracje podług szkiców prof. malarzy Baksta i Sudiejkina.

Dzisiejszy koncert Jaques Thibaud

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się ostatni koncert z cyklu mistrzowskich koncertów, na którym grać będzie słynny skrzypek francuski Jaques Thibaud.

Akompanuje znany pianista dr. Edward Steinberger.

NA WADZE TEMIDY.

Czynne znieważenie policjanta

(b) Wczoraj toczyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko Andrzejowi Pasternakowi o pobicie policjanta. Mianowicie Pasternak wywołał przy zbiegu ulicy Dolnej i Zgierskiej zbiegowisko, st. przodownik III komisariatu, rozproszył zebranych i aresztował Pasternaka, który uderzył kilkakrotnie przodownika w nos i brzuch. Pasternaka musiano siłą wsadzić

do dorożki i odwieźć do komisariatu.

Oskarżony tłumaczył się tem, że był zupełnie pijany i nic nie pamięta.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego stwierdził, że podobne wypadki nieposzanowania władzy zdarzają się coraz częściej i należy je surowo karać.

Sąd skazał Pasternaka na 3 miesiące więzienia.

Najgorzej z rodziną

Siostrzeniec-elektrotechnik przy okazji okradł swą ciotkę

(p) Baniśka Kaet zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 70 w końcu października 1923 roku przypomniała sobie, iż swego czasu siostrzeniec jej Szyja Weicman studiował w Łodzi elektrotechnikę, a ponieważ zepsuła się jej lampa elektryczna, wezwwała go przeto z Warszawy, aby przyjechał ze swymi pracownikami celem przeprowadzenia poważnych instalacji elektrycznych.

Weicman z dwoma pomocnikami Abramem Cimeringem i Sychą Sychowiczem zabrali narzędzia i zjawili się u ciotki.

Widząc, że robota jest załatwiona na kilka minut, a ciotka jest bogata, pomysłowi młodzieńcy powiedzieli, że robota jest na kilka dni i muszą zbadać wszystkie druty i połączenia.

Na drugi dzień pod nieobecność ciotki wysłali jej synka po papie-

rosy, a sami okradli mieszkanie z cenniejszych rzeczy i ukryli się. Ciotka po powrocie do domu domyśliła się, że urządził ją ten siostrzeniec z Warszawy i zawiadomiła policję, która wkrótce ujęła „elektrotechników”.

Na rozprawie sądowej w sądzie okręgowym w Łodzi Cymering i Sychowicz tłumaczyli się, iż do kradzieży namówił ich Weicman, ten zaś oświadczył, że nie chciał bynajmniej okraść swej ciotki, lecz spadłszy przypadkowo z drabiny, rozbił kuferek i ujrzał drogie cenne rzeczy, których bał się pozostawić bez opieki, zabral więc z sobą.

Sąd nie uznając tak szlachetnych intencji siostrzeńca skazał go na 10 miesięcy więzienia, Cymeringa na 4 miesiące, Sychowicza na 2 miesiące więzienia.

Gorszące sceny w parku Sienkiewicza

Napadanie i bicie przechodniów przez męty społeczne

(b) Już od dłuższego czasu w parku Sienkiewicza rozgrywają się w dni świąteczne gorszące sceny. Różne podejrzanе wyrostki i męty społeczne napadają przygodnych przechodniów, nie szczedząc im wzywków i rąków.

Przed paru dniami znowu zdarzyły się podobne wykroczenia, które wreszcie zlikwidowała policja, zawiadzana przez jednego z przechodniów. Awanturników sprowadzono do komisariatu i spisano protokół.

Komenda policji powinna wzmocnić posterunki w parku w dni świąteczne, tembardziej, że zakaz używania alkoholu w święta nie przez wszystkich jest przestrzegany.

Ojciec rodziny powiesił się na drabinie

(p) Józefa Bamasik zamieszkała w domu przy ul. Rokicińskiej 76 złożyła zameldowanie w urzędzie śledczym że w dniu wczorajszym ojciec jej Leopold Bamasik, korzystając z nieuwagi domowników wydarł się z pokoju do korytarza, gdzie na stojącą drabinę zarzucił sznur, drugi koniec którego uwiązał sobie u szyi. Następnie stanąłszy na krześle szybko ruchem oddepchnął je od siebie i po chwili zawisł w powietrzu.

Zawiezany pobliski felczer Merza po przybyciu stwierdził zgon. Trupa zabezpieczono do przybycia władz sądowo - lekarskich.

Po pożarze w Rykach

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” pisze co następuje:

Pożar w Rykach, opisany w dzisiejszym rannym wydaniu naszego pisma, prócz samego sprawozdania, nasuwa pewne głębsze refleksje. Pierwszą z nich jest pytanie:

Kto odpowiada za wywołanie katastrofy?

Nie bezpośredni sprawcy, to nie ulega wątpliwości, jeśli się zważy ich wiek i płynącą z niego niepo-czytalność. Więc kto?

Rodzice?

Śledztwo nie sformułowało przeciw nim żadnych specjalnych zarzutów z tytułu braku dozoru.

Występuje tu oczywiście poczucie, że i matki trudno jest winić. Czy one dały dzieciom zapałki? Nie! Sprzedał je ów „Mosiek”, który wkrótce po tej transakcji sam poszedł z dymem. Więc Mosiek winien?

Winien. Może nie za wywołanie katastrofy, lecz pewnej nieostrożności, bo któż dzieciom sprzedaje zapałki?

Rozmawiałem z nim, sam był przybity i na moje zarzuty odpowiedział:

— Kto go tam wie! Może go matka przysłała? Jak tu nie sprzedać?

Ale powiedzmy, że i matka mogła zostawić dzieci i iść (jak poszła) do zajęcia, i Mosiek mógł zarobić swój grosz na pudełku zapałek, a katastrofy mogłoby nie być. Jakże to?

Gdyby w Rykach była ochronka, w której dzieci zajętych matek i ojców mogłoby spędzić czas na rozrywce, grach i zapoznawaniu się z tajemikami elementarza.

Ale tak nie było! Było parę szynków, gdzie ojcowie zostawionych bez opieki dzieci wstępowały podczas przerwy obiadowej „na dwie mocniejsze”, był podobno bilard, „kasyno”, ale nie było ochronki.

Czemu? — wyznaje ze wstydem, że nie wiem. Może tutejsze

panie z inteligencji miały pilniejsze zajęcia, może studjowały mody lub arkana wielkiej polityki? — dość, że o zorganizowaniu ochronek czy „przedszkola” nie było mowy.

Niel ręczę, że było sto razy, ale ot... tak... skończyło się na projekcie!

Ratunek.

Ale i matki biednych dzieci mogłyby je zostawiać bez opieki! Moski mogłoby tę działkę zaopatrywać w zapałki, nawet dzieci, nie zajęte w ochronce, której nie było, niema, mogłoby zaproszyć przez głupotę ogień, a jednak nie doszłoby do katastrofy, gdyby ratunek był inny, a miasteczko nie sklecone z bud drewnianych.

Ale było inaczej i w godzinę, czy półtorej spłonęło prawie wszystko. Głównie z tego powodu, że pierwszym ratunkiem zajęła się miejscowa straż ochotnicza.

Ale straż ochotnicza w pożarach szerszy jest prawie do niczego. Każdy z jej uczestników płonie, kto się sam nie pali, temu gorzej ciotka, teść, brat, lub szwagier. Każdy ciągnie w swoją stronę, których jest sto, bo płonie pół

miasta i ze sto domów. Akcja się rozstrzela, miasto pali się jak siarka, a pomocnicze oddziały nadszły, tłukąc się po złych drogach — po wszystkich.

Ale gdyby nawet Ryki miały straż fachową, nie amatorską, to i wtedy klęska byłaby ciężka do opanowania z powodu braku wody, narzędzi i lokalu straży, która, wraz z narzędziami mieści się cała w drewnianej budzie, cudem tylko ocalałej od pożaru.

A pożar gaszono błotem! Tak się rysuje retrospektywnie historia pożaru w Rykach. Sto warunków koniecznych — prawie żaden nie dostateczny.

Trzeba je jednak zmienić i co rychlej usunąć obecny stan, grożący (jak tylko Ryki się odbudują) możliwością nowej, nie pierwszej tego rodzaju klęski.

Wymieńmy te środki w krótkim resume:

- ochronka;
- cegła i murowane domy;
- fachowa straż ogniowa,
- i jeden szczegół, o którym wspominał nawiasowo: lepsze szosy i drogi, bo po tych, co są, żadna pomoc w porę nadciągnąć nie jest w możności.

KLINIKA

Tel. 13-57.

10 OGRODOWA 10

Tel. 13-57

Fotoginiczno-Ginekologiczna.

Chirurgiczna.

Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitter Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitter-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ 1 — 2
Dr. med. Juljusz Baum „ 5 — 6

Informacje od 5-ej do 7-ej.

152-5

Jajka CHŁOPIEC

świeże do picia po 1 zł. 65 gr. mendel; masło świeże bez soli. Piotrkowska 106.

do instytucji bankowej. Oterty skład pod literami „M.D.” do biura ogłoszeń „Promień”, ul. Piotrkowska 81. 3101-1

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo - ginekologiczny

Kierownictwo sprawują:

lekarze-specjaliści

Dr. Aronson Dr. Marynowski
Dr. Bergson Dr. Mintz
Dr. Brzozowski Dr. Papierny
Dr. Drybin Dr. Polakowski
Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł. 149

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI. DZIS o g. 8.30 w. GRA JAQUES

Thibaud

Skrzypek światowej sławy.

Ostatni koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”.

Bilety w kasie Filharmonji.

3141-1

SALA FILHARMONJI.

Tylko 3 gościnne występy

Rosyjskiego Teatru Artystycznego

„Zielona Papuga”

pod dyrekcją i reżyserją Al. Gorjainowa. We wtorek, dnia 21, w środę, dnia 22, oraz w czwartek, dnia 23 kwietnia, o g. 8.45 w.

Udział biorą następujący artyści:

Kielczewska, Adrjanowa, Niedoszkowska, Kir-sanowa, Filer, Adrjanow, Burlak, Gorjainow, Krasawin, Maciejewski, Czernow, Kazmin, Froman, Tjurin i inni.

Program 1-go przedstawienia:

- 1) PROLOG — wyk. Burlak. 2) KOLOMBINA — dramat w 1 akcie Aleksandra Dumasa, wyk. Kielczewska, Adrjanowa, Burlak, Gorjainow.
- 3) WAHLARZ JAPONSKI — wyk. Kielczewska-Fedorow, Czarow. 4) NOWE PIEŚNI SYBERYJSKIE TAJGI — wyk. Adrjanow, Burlak, Krasawin, Maciejewski, Tjurin. 5) CZASTUSZKI — wyk. Kielczewska, Krasawin. 6) RYŻAJA (Ruda) — sketch dramatyczny Guy de Maupassant, wyk. Kielczewska, Niedoszkowska, Burlak. 7) SŁOWIK (Zolnierze rosyjscy) wyk. Adrjanow, Burlak, Krasawin, Fedorow, Maciejewski. 8) KATARYNKA — wyk. Adrjanow, Adrjanow, Burlak. 9) WAŃKA-TAŃKA — wyk. Kielczewska i Burlak. 10) CHÓR BRACI ZAJCEWYCH — Satyryczny chór wyk. Adrjanowa, Adrjanow, Burlak, Gorjainow, Krasawin, Maciejewski i Tjurin.

Conferancier: Aleksander Gorjainow.

Przy fortepianie: Szymkiewicz. Własne kostjomy i dekoracje podług szkiców prof. malarzy Baksta i Sudiejkina, wykonane przez art. mal. Jerogina.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół oraz od g. 3 i pół do 7 w. 140-1

Regulacja stosunków handlowych i finansowych między Polską a Czechosłowacją (Własna służba gospodarcza „Głosu Polskiego”)

Praga, 15 kwietnia 1925.

Rokowania finansowo - polityczne między Polską a Czechosłowacją, zakończone niedawno w Pradze, doprowadziły prawie we wszystkich punktach do porozumienia. Wobec parafowania i w Warszawie układu handlowego z Czechosłowacją, stosunki polityczno-gospodarcze między obu państwami są prawie zupełnie uregulowane. Pertraktacje te zostaną oficjalnie ukończone w przyszłym tygodniu w Warszawie, przyczem ze strony republiki czechosłowackiej interwenjować będzie osobiście czeski minister spraw zagranicznych dr. Benes.

O wynikach zakończonych obecnie pertraktacji otrzymał nasz korespondent następujące informacje:

TRAKTAT HANDLOWY

polsko - czechosłowacki, parafowany w Warszawie dnia 7 b. m., składa się z części ogólnej i z taryfy cłowej. Część ogólna w 28 paragrafach reguluje wszystkie kwestie, jakich normalnie dotyczą traktaty handlowe. Są to m. in. przepisy odnośnie traktowania wzajemnego kupców podróżujących, towarzystw handlowych oraz towarów, zażądania strasportowe, w szczególności dotyczące tranzytu i t. p. Układ opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania. — Część tego układu ramowego stanowią: konwencja, dotyczące taryf kolejowych, konwencja administracyjna i weterynaryjna oraz układ o przywozie i wywozie w granicach wzajemnych koncesji. — Poza to część celno - taryfowa przyznaje obu stronom szczególnie ważne zwolnienia taryfowe dla towarów we wzajemnym obrocie.

IMPORT Z CZECHOSŁOWACJI DO POLSKI

obejmuje w traktacie następujące, najważniejsze grupy: Z działu rolnictwa: kapusta, korzeń cykorji, ogórki, niektóre owoce, winogrona i pewne gatunki serów. Z przemysłu żywnościowego: sok malinowy, słodczyce wschodnie, drożdże, piwo, szynka i wody mineralne. — Z przemysłu maszynowego: specjalne maszyny dla cukrowni, browarów, gorzelni, słodowni, dla urządzeń chłodniczych, rafinerji ropy, maszyny rolnicze i inne. Poza to niektóre towary z branży skórnej, obuwi, wyroby ceramiczne, szkło, artykuły chemiczne, niektóre fabrykaty z działu tekstyliów i przemysłu papierniczego, guziki, wyroby galanterijne z Gablona i t. d.

EKSPORT Z POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI

zajmuje również poczesne miejsce w traktacie. Dotyczy to zwłaszcza regulacji kwestji celnych w odniesieniu do wywozu ropy i jej produktów. Poza to obie strony obowiązują zniżki taryf celnych w myśl zawartych dotychczas przez obie strony traktatów, mianowicie w Czechosłowacji zniżki, objęte traktatami tego państwa z Francją, Włochami i Austrią, w Polsce zniżki w myśl traktatu handlowego z Francją, który jest dotychczas jedynym polskim traktatem taryfowym.

UKŁADY FINANSOWE.

Długi i wierzytelności w dawnych koronach.

W sprawie długów i wierzytelności w koronach austriackich między obywatelami Polski a Czechosłowacją postanowiono zasadniczo, że czesi zostaną co do waloryzacji w Polsce zrównani z obywatelami polskimi. Przepisy, dotyczące obywateli polskich, mają w pełnym zakresie zastosowanie i do obywateli czechosłowackich tak, jak je zawiera rozporządzenie polskie o waloryzacji pretensji prywatno - prawnych, zobowiązań towarzystw prywatno - prawnych, dalej o waloryzacji obligacji, poręczonych przez państwo i akcji kolei prywatnych jak również o waloryzacji zobowiązań daw. ego fiskusu austriackiego i węgierskiego i dawne go majątku królestwa Galicji, wreszcie o waloryzacji pretensji, nieuregulowanych innymi przepisami waloryzacyjnymi. W razie, gdyby w Polsce miały być wydane dalsze przepisy waloryzacyjne, mają one w pełnym zakresie odnosić się i do obywateli czechosłowackich.

Te same postanowienia odnoszą się również do osób prawnych, których siedziba znajdowała się na terytorjum Czechosłowacji przed 28 października 1918 r., jak również do przedsiębiorstw, powstałych w Czechosłowacji później.

Natomiast nie podpadają pod ten układ pretensje, należne przedsiębiorstwom, istniejącym w Czechosłowacji na podstawie nostyfikacji, jak również pretensje osób prawnych, które siedzibę swą przeniosły do Czechosłowacji po dniu 28 października 1918 r.

W Czechosłowacji obywatele polscy będą traktowani na równi z czeski, o ile ma zastosowanie ustawa z dn. 10 kwietnia 1919 r., regulująca obieg środków płatniczych w Czechosłowacji — jeżeli obywatele polscy byli zamieszkali w Czechosłowacji w dniu 26 kwietnia 1919 r. lub później. Rozporządzenie z dn. 1 kwietnia 1919 o zakresie placenia zobowiązań, powstałych przed 26 kwietnia 1919, nie obowiązuje obywateli polskich. Jednakowoż obywatele polscy nie mogą od Czechosłowacji otrzymać przywilejów większych, niż w tych samych warunkach prawnych mają obywatele czechosłowaccy od Polski.

PRETENSJE Z UBEZPIECZEŃ PRYWATNYCH.

W pertraktacjach ustalono, że obustronne układy nie mogą się rozciągać na pretensje, powstałe na mocy prywatnych umów ubezpieczeniowych. Wskutek tego konieczny będzie w tej sprawie układ specjalny. W tej kwestji mają być niezadługo podjęte rokowania w Warszawie. Idzie tu o usunięcie ewent. szkód, jakie dla ubezpieczonych czechosłowackich mogłyby wyniknąć z polskiej ustawy waloryzacyjnej.

Nadto traktat finansowy dotyczy śląskich instytucji emisyjnych w Orawie oraz likwidacji kasy oszczędności w Cieszynie. Teksty wszystkich tych konwencji zostaną po ich podpisaniu przedłożone całom ustawodawczym i wejdą w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Ant. Bartłomiejczyk.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE przemysłowych przedsiębiorstw zarobkowych Stan uruchomienia — Apretury — Brak rynku zbytu — Stosunki płatnicze Podatki

W ostatnim czasokresie statystycznym stan uruchomienia przedsięwzięć, zrzeszonych w związku wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego przedstawiał się następująco:

Ilość firm	Czynne przez 6 dni (w tygod.)	Liczba zatrudn. rob.
12	6 (na 1 zm.)	2003
1	6 (na 2 zm.)	97
6	5 (na 1 zm.)	662
6	4	420
6	3	475
2	2	86
1 nieczynna		42
Razem 34		3787

Zupełnie nieczynnych firm zrzeszonych i niezrzeszonych ogółem jest w Łodzi 10, przeważnie wielkich.

Sytuacja apretur, jako związana bezpośrednio z ogólnym stanem przemysłu wełnianego jest w obecnej chwili wprost tragiczna.

Jako tako prosperują wykończalni nie wyrobów kamgarowych i lekkich damskich (kleiderstoffe).

Nadmiar maszyn włókienniczych w stosunku do posiadanego obecnie przez Łódź rynku zbytu odbija się w najbliższym stopniu w tej gałęzi przemysłu.

Opierając się na danych statystycznych stwierdzić należy, że normalne uruchomienie apretur łódzkich zależy jest od eksportowania zagranicę przynajmniej 65 proc. wyrobów włóknistych.

Przy obecnym kryzysie właściciele tkalni wydatek na apreturę odkładają do ostateczności, starając się w pierwszym rzędzie pokryć bieżące potrzeby. Dlatego niektóre składy są wypełnione stosami surowego towaru.

Warunki zapłaty za robociznę apreterską są jaknajgorsze i regulują się wyłącznie weksłami, które do dyskonta zupełnie się nie nadają.

Pomimo pozornie wysokich cen związkowych za robociznę, w praktyce udzielane są tak daleko idące ustępstwa, że w wielu wypadkach apretury wykończają towar poniżej własnych kosztów.

W sierach przemysłowych liczą się z możliwością polepszenia sytuacji apretur w sezonie zimowym (t. j. w końcu lata), a to w związku z wyrobionym jeszcze w ubiegłym roku surowym towarem.

Kończący się obecnie sezon let-

ni za wyjątkiem apretur, wykańczających wspomniane artykuły wypadł wyjątkowo niepomyślnie.

Wreszcie ciężary podatkowe obarczają szczególnie dotkliwie przemysł, jako wyłącznie zarobkową gałąź przemysłu.

Ministerstwo skarbu na skutek wielokrotnych memorjałów związku wykończalni i odnośnej uchwały rady ministrów zmieniło swój projekt podniesienia do 10 proc. stopy podatku od obrotu od przedsiębiorstw zarobkowych.

Projektowana jednak obecnie stopa 2-procentowa jest stanowczo za wysoka i siłą rzeczy prowadzi do upadku przemysłowe zakłady zarobkowe, obciąża je bowiem prawie, że o 100 proc. wyższem opodatkowaniem aniżeli przemysł wytwórczy.

O ile się weźmie pod uwagę wielokrotność podatku obrotowego, którego stopa 2 proc. przypada na przedsiębiorstwa zarobkowe opłacają blisko 4 proc. podatku od obrotu.

Zmiany w łódzkim rejestrze handlowym

Likwidacje i zmiany

Ostatnio zostały wniesione następujące zmiany do rejestru handlowego sądu okręgowego w Łodzi.

Zlikwidowane zostały następujące firmy:

Małz. Popieleccy, Konstanyńska 10 (istniała od 1 marca 1922 r.).

B-cia Jakubowscy, Przedecki i Różewicz sprzedaż manufaktury, Piotrkowska 82 (istniała od 1924 roku).

H. Szpiegelman i Izrael Goldring, Piotrkowska 16.

Tkálnia zarobkowa B-cia Wolińscy i Zyskind, Gdańska 118.

B-cia Mokoscy i S-ka, fabryka wyrobów włókienniczych, Piotrkowska 37.

A. Sien i B-cia M. i G. Wolpert sprzedaż manufaktury (istniała od 11 czerwca 1923 r.).

P. Izbicki i M. Konarski, sprzedaż towarów włókienniczych, Piotrkowska 55.

S. Frejlich, J. Rosenthal i S-ka sprzedaż manufaktury, Wschodnia 76.

„Wytwórnia chemiczna ziemi Piotrkowskiej”, Sp. z o. o., Piotrkowska 88.

Fryderyk Albrecht wyrób towarów bawełnianych, Radwańska 14.

„Kosmos” skład perfumeryj, Piotrkowska 66 w tym samym lokalu powstała firma Tenenbaum i Lipszyc.

Proce i Engel, Piotrkowska 175. Z firmy Gustaw Buhle i S-ka

(Aleksanrowska 48) wystąpił Gustaw i Leonard Buhle wobec czego wyłącznymi współwłaścicielami zostali pp Bröhl i Proppe.

S. Segal został prokurentem łódzkiego oddziału warszawskiej centrali zakupu jaj B-cia Gerszten zang.

Firma „Ciesielski i Zmigrod” przemianowana została na „Maurycy Ciesielski i S-ka” wobec wystąpienia p. Zmigroda.

Dom ekspedycyjno - handlowy Przedborski i S-ka (Zachodnia 68) otworzył oddziały w Warszawie i Gdańsku

Prokurentem hurtowni tytułowej Jan Gumowski został Tadeusz Broczkowski.

Spółka akcyjna kolei elektrycznej łódzkiej przewalutowała swój kapitał zakładowy na 5.600.000 złotych, podzielonych na 8.000 szt. akcji wartości 700 złotych każda.

Szarpania i przedzalnia „Berliński, Gilles i S-ka” przemianowana została na firmę „Gilles i Kon”. (Południowa 48) w związku z wystąpieniem współnika Berlińskiego.

Obecnie właścicielami fabryki kapeluszy „J. Styrca” zostali Elżbieta Pohanel, Elfrida Geissler, Alfred Geissler.

Wspólnicy spółki z ogran. odp. „Bławat” (Andrzeja 5) sprzedali swe udziały Marji Brukalskiej.

Z tkalni zarobkowej Masło, Działowski i S-ka (Al. Kościuszki

21) wystąpił wspólnik Chałm Abram Trank

Firma Meisner, Rathe i S-ka przedsiębiorstwo budowlane (Brzozowa 4) zostało przemianowane na „Alojzy Meissner i S-ka” wobec wystąpienia p. Rathe.

Do biura transportowego „Express” (Zawadzka 16) wstąpił w charakterze współnika Majer-Eljasz Birenfeld.

Współwłaścicielami firmy „Rudolf Mortensen” (Główna 7) zostały Antonina i Eugenia Hiller.

Do rejestru fabryki filców „Landau i Weile” wpisano zgon wspólniczki Janiny Weilówny.

Tkálnia mechaniczna „Leopold Asterblum” otrzymała brzmienie „Leopold Asterblum, Spadkobiercy”, której współwłaścicielami zostali Blanka, Flora, Wanda, Irena, Zofja Asterblum.

Prokurentem został Władysław Asterblum.

Firma „Michał Bogusławski” cofnęła prokurę łódzkiego oddziału p. Drozdowskiemu i oddała kierownictwo Zygmuntovi Dmowskiemu.

Pełnomocnikiem firmy A. Tahn i S-ka został Kazimierz Stefański.

Do firmy „Karol Goepfert” fabryka kapeluszy (Podleśna 3) wstąpił w charakterze prokurenta Leon Czerny.

Do firmy Minowicz, Kolngel i S-ka (Narutowicza 1) wstąpił jako wspólnik S. Weinberger.

Handel Łodzi z zagranicą

(Specjalna służba gospodarcza „Głosu Polskiego”)

(40) Ruch towarowy Łodzi z zagranicą przedstawiał się w ubiegłym tygodniu następująco:

WYWÓZ.

W związku z panującym zastojem w gałęzi wełnianej zostały na żądanie zagranicznych firm wysłane z powrotem z łódzkich składów konsygnacyjnych:

2 wagony wełny do Liverpoolu (Anglja);

1) wagon wełny do Filadelfji (St. Zjedn. Półn. Amer.), oraz mniejszy transport wełny do Akwizgranu (Niemcy).

Towary bawełniane zostały wysłane w łącznej ilości 600 bel, prze ważnie do Rumunii.

Łączna suma towarów wysłanych do Rumunii wyniosła 50.000 dolarów.

Na te towary złożony się przeważnie chustki bawełniane firmy L. Geyer, skierowane do angielsko-rumuńskiego konsorcjum.

IMPORT.

Wwóz bawełny w stosunku do poprzedniego podawanego okresu nie uległ zmianie. Sprowadzono z Niemiec 2 wago-

ny maszyn rolniczych (siewniki i opylacze do dyspozycji rządu).

Następnie przybyły: 1 wagon kamieni młyńskich, 1 wagon marmuru, kilka wagonów pomarańczy i cytryn, około 10 wagonów cebuli (z Włoch i Węgier), 3 wagony pestek z dyni (z Rumunii).

Znaczną ożywienie w imporcie herbaty — 200 skrzyń z Hamburga, kilka wagonów mąki i ryżu, 2 wagony tektury.

Wreszcie w drobnych ilościach importowane zostały tłuszcz i chemikalia.

Bilans Banku Polskiego

Zmniejszenie się zapasu walut

W 1-szej dekadzie kwietnia zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 141 tys. zł., zapas walut i dewiz zmniejszył się o 2,7 milj. zł.

Portfel weksłowy wzrósł o 4,4 milj. zł., zmniejszyły się natomiast pożyczki lombardowe o 3,1 milj. zł.

zł. oraz pozycja zdyskontowanych papierów krótkoterminowych o 5,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1,5 milj. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 6,1 milj. zł.